

# DZIENNIK

## PIOTRKOWSKI

adres Redakcji i Adm. Piotrków Tryb. Słowackiego 18 tel. 10-21. Drukarni 10-65.  
a tekst str. 1 — 7 odpowiada Wacław Gąsiorowski. W-wa, Widok 21, druk „Matador”

### Wątroba jest filtrem dla krwi

Zanieczyszczona krew wskutek złej przemiany materii może powodować szereg rozmaitych dolegliwości: bóle artretyczne, łamanie w kościach, bóle głowy, podenerwowanie, bezsenność, wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, swędzenie skóry, skłonność do obstrukcji, plamy i wyrzuty na skórze, skłonność do tycia, mdłości, język obłożony. Choroby złej przemiany materii niszczą organizm i przyspieszają starość. Racjonalną zgodną z naturą kuracją jest normowanie czynności wątroby i nerek. Dwudziestoletnie doświadczenie wykazało, że w chorobach na tle złej przemiany materii, chronicznego zaparcia, kamieniach żółciowych, żółtacze artretyzmie ma zastosowanie „Cholekinaza” H. Niemojewskiego Broszury bezpłatnie wysyła laboratorium fizjologiczno-chemiczne Cholekinaza H. Niemojewskiego Warszawa, Nowy Świat 5, oraz apteki i składy apteczne.

# Węgrzy na granicy polskiej

## Słowacja prosi Hitlera o protektorat

### Rozbite oddziały czeskie chronią się na terytorium Polski, gdzie zostają rozbrojone Czechy i Morawy prowincjami Rzeszy

We czwartek o godz. 13 m. 50 nastąpiło spotkanie wojsk węgierskich i polskich koło stacji Beskid.

W dniu wczorajszym rząd słowacki zwrócił się telegraficznie do kanclerza Hitlera z prośbą o roztoczenie protektoratu przez Trzecią Rzeszę nad Słowacją.

Aktem tym Słowacja zrzeka się przynajmniej częściowo swej niepodległości.

Dalszy rozwój wypadków będzie zależał od Berlina.

W dniu wczorajszym nastąpiło spotkanie wojsk węgierskich z wojskami polskimi na granicy Rusi Podkarpackiej. Z tą chwilą wspólna granica polsko-węgierska stała się faktem historycznym.

Znaczenie tego faktu jest jasne i dla nikogo nie ulega wątpliwości.

Cel, który został osiągnięty jest owocem długich lat pracy i zabiegów polityki polskiej, która zawsze znajdowała najsilniejszy oddźwięk w Narodzie.

Pragnęliśmy unormowania do brych stosunków sąsiedzkich z Czechami i Słowacją. Niestety, nasze dążenia nie znalazły zrozumienia u rządu praskiego, który posiadał swoje obliczenia poli-

tyczne, a w nich brakło mocnej pozycji polskiej.

Gra rządu praskiego rozciągała się od Paryża do Londynu z pominięciem Warszawy.

Jeszcze przed kilku miesiącami zdawało się, że pod wpływem tragicznych doświadczeń nowi ludzie, którzy zaczęli ponosić odpowiedzialność za losy Czechy i Słowacji, zmienią swą orientację i poddadzą rewizji swój stosunek do Polski.

Nowi ludzie zmienili swą orientację o tyle, że w swych obliczeniach politycznych pominieli Paryż i Londyn, a całą stawkę postawili na Berlin.

Co z tego wynikło — wiemy. Czechy i Morawy stały się prowincjami Rzeszy Niemieckiej,

a Słowacja prosi Berlin o protektorat, który w przyszłości może całkowicie przekreślić niepodległość tego państewka.

W tych warunkach spotkanie żołnierzy polskich i węgierskich na granicy Rusi Podkarpackiej

nie jest tylko faktem radosnym dla serc obu zaprzyjaźnionych narodów lecz wielkim wydarzeniem politycznym, które ułatwi misję dziejową Polski i Węgier.

W tym przeświadczeniu witamy braterskie szeregi wojsk węgierskich na naszym pograniczu i wyrażamy najgłębszą wiarę, że już nigdy wspólnej granicy nie stracimy.

Niech żyją Węgry!  
Niech żyje Polska!

### Rozbrojone oddziały czeskie

zostają kierowane do specjalnych obozów

Oddziały wojsk czeskich wycofują się stopniowo, ustępując przed idącymi naprzód wojskami węgierskimi.

Większość oddziałów czeskich zbliża się ku granicy polskiej, wioząc ze sobą tabory, sprzęt i broń. Pomiedzy innymi jeden z walczących oddziałów piechoty czeskiej prowadzi ze sobą tabor złożony z 40 samochodów ciężarowych, naladowanych bronią i amunicją. Oddział ten zbliża się ku Przełęczy Tucholskiej, za-

nocowawszy uprzednio we wsi Werezki Dolne.

Pierwsi wojskowi uciekinierzy przekroczyli już granicę polską. Koło Beskidu zjawilo się 8 żandarmów i strażników. Bez wahania przeszli oni na stronę polską, gdzie zostali natychmiast rozbrojeni przez naszą straż.

Evakuacja utrudniona jest w wielkim stopniu fatalnym stanem pogody. Mróz i szalejące śnieżyce mocno dają się we znaki niedobitkom armii czeskiej. Jak komunikują nam z Ławo-

cznego, liczba przekraczających granicę polską uciekinierów czeskich rośnie coraz szybciej. Są to przeważnie żandarmi, strażnicy i urzędnicy.

Wszystkim przybyszom odbiera się broń, zatrzymuje w Beskidzie, po czym kieruje do wyznaczonych obozów.

W ostatniej chwili, donoszą, że do Przełęczy Tucholskiej zbliżył się oddział czeski w sile około 1.000 ludzi. Żołnierze czescy po rozbrojeniu zostali odtransportowani do Bogumina.

### Okupacja Czech i Moraw

przez wojska niemieckie odbywa się bez przeszkód

Pierwsze oddziały wojsk niemieckich przekroczyły granicę czeską w okolicach miasteczka

Melnik w odległości mniej więcej 40 klm od Pragi.

Jako pierwszy wkroczył na terytorium czeskie oddział 100 zwiadowców — cyklistów uzbrojonych w karabiny i ręczne karabinki maszynowe.

Bezpośrednio za cyklistami posuwały się oddziały motocyklistów, z ciężkimi karabinami maszynowymi oraz lekkie czołgi.

Mimo fatalnej pogody i zacinającego deszczu naprzemian ze śniegiem, wszyscy mieszkańcy wiosek, przez które przechodziły oddziały niemieckie, wylegli tłumnie na drogi, aby ujrzeć z bliska okupantów.

Pomiedzy ludnością to tu, to tam widać było żołnierzy czeskich, pozbawionych już broni.

Radio czeskie powiadomiło ludność o wkroczeniu wojsk niemieckich, nawołując do nie stawiania im żadnego oporu. Przyznać trzeba, że rozporządzenie to zostało w pełni wykonane. Pierwszym zarządzeniem Niem-

ców była zmiana ruchu na drogach. Dotychczas w Czechach obowiązywał ruch lewostronny. Wyjątkowo entuzjastyczne przyjęcie zgotowali wkraczającym oddziałom Niemcy miejscowi.

Motocykle, czołgi i samochody obrzucano kwiatami, witając żołnierzy podniesieniem ręki, na sposób hitlerowski i radosny mi okrzykami.

Przez ulice osad i miasteczek przejeżdżają bezustannie samochody, zaopatrzone w głośniki. Padają z nich ostatnie słowa apelu który wystosował do ludności nielustniejący już rząd czeski.

Przestrzega się w nim raz jeszcze ludność przed stawianiem bezcelowego oporu i nawołuje do zachowania spokoju.

Wydaje się to jednak zupełnie zbyteczne. Bierność, z jaką ludność czeska przygląda się wkraczającym oddziałom niemieckim, sprawia przygnębiające wrażenie.

(Dokończenie na str. 3-0j)

### Rumuni zgłoszą pretensje

do części Rusi Podkarpackiej, zamieszkałej przez Rumunów

W związku z wypadkami rozgrywającymi się na terenie Czech, król Karol rumuński zwołał szereg narad.

Pomiedzy innymi odbył on rozmowy z premierem Calinescu, ministrem Gafencu, oraz szeregiem wyższych dowódców wojskowych.

Jak nas informują, obrady te dotyczyły ostatnich wydarzeń w Czechach i wpływu, jakie mogą one mieć na położenie Rumunii.

Wyniki obrad nie są znane, zdaje się jednak nie ulegać wątpliwości, że Rumunia nie podejmie żadnych kroków w tej sprawie.

Rumunia śledzi bacznie w tej

chwili przebieg wydarzeń. Istnieje przypuszczenie, że w razie zajęcia przez Węgry Rusi Podkarpackiej zgłosi ona żądanie przyznania jej tych obszarów Rusi, na których zamieszkuje w większości ludność rumuńska.

Sprawy te były już na widowni kilkakrotnie. W październiku ub. r. przybyła do Bukaresztu delegacja ludności rumuńskiej z terenów ruskich, przedstawiając fatalne warunki Rumunów, zamieszkałych na Rusi, oraz prosząc o przyłączenie tych obszarów do Rumunii.

W związku z zajmowaniem przez wojska węgierskie Rusi Podkarpackiej zarządono na granicy rumuńskiej wielkie ostrożności. Liczne oddziały żan-

darmerii i wojska strzegą granicy nie dopu szcując na teren Rumunii uciekinierów, wśród których przeważają Żydzi i Rusini, niechętnie ustosunkowani wobec Węgrów.

Szczególnie wzmoczoną akcją ochronną zastosowano w północnych dzielnicach kraju. Wszystkie urlopy zostały w wojsku wstrzymane, powołano również rezerwistów do szeregów.

Sfery zbliżone do rumuńskich kół politycznych twierdzą z całą stanowczością, iż wszystkie te zarządzenia zostały uzgodnione z Rządem Polskim, z którym rząd rumuński utrzymuje ścisły kontakt.

Wkrótce w CZARACH rewelacyjny film „MŚCICIEL”

SYGNALIZUJEMY przepiękny film „KONFLIKT” w kinie ROMA

**Kalendarz dnia**

**17**  
**Marca**  
**PIĄTEK**  
 Gertruda p.  
 Jutro: Cyryl Je-  
 rozolimski.  
 Słońca wsch. 6.12  
 zach 18.06.  
 Księż. wsch. 4.24  
 zach. 14.43.

**KRONIKA HISTORYCZNA**  
 1832. We Francji powstaje Tow. De-  
 mokratyczne.  
 1917. Abdykacja cara Mikołaja II.  
 1921. Uchwalenie I Konstytucji Pol-  
 skiej. Powstaje Sejm i Senat i urząd  
 Prezyd. R. P.  
**PRZYSŁOWIA**  
 Wczesne kaczkę z żórawiami  
 Znakiem wiosny z ciepłami.

**Bole REUMATYCZNE I ARTRETYCZNE**  
 NAJWIĘCEJ DOKUZAJA  
 PODCZAS  
 ZIMNYCH NIEPOGODY  
**MAŚĆ PRZECIWRHEUMATYCZNA**  
**OSMOGEN GASECKIEGO**  
 PŁYN PRZECIWRHEUMATYCZNY DO KAPIEŁI „OSMOGEN”  
**KOJA, TE BOLE.**

**Wypadek w kopalni**

W podziemiach kopalni „Skar boferm” w Knurowie, wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, który temu uległ górnik Ignacy Czapka. Górnik przygnieciony został wózkami do rampy, doznając zgniecenia klatki piersiowej i zmiążdżenia nóg. Nieszczęśliwego przewieziono do szpitala, gdzie walczy ze śmiercią.

**Zabił się, spadając z drzewa**

Tomasz Kaczekiewicz, zajęty przy obcinaniu gałęzi drzew owocowych w Pleszewie u swego przyjaciela, właściciela ogrodu, poślizgnął się przy przechodzeniu z jednej gałęzi na drugą, i spadł z wysokości 8 mtr. na ziemię, doznając pęknięcia czaszki. Śmierć nastąpiła natychmiast. Tragicznie zmarły osierocił żonę i 4 dzieci.

**Wybuch granatu w mieszkaniu kupca**

W Serafincach rzucili nieznanymi sprawcy granat do mieszkania kupca Spediga. Zniszczeniu uległy sprzęty oraz podłoga.

**Na małej wokandzie...**

**Wartościowy człowiek**  
 czyli: „O szmaragdach i rubinach”

(A. E.) Panowie Jakobson i Włoszczyzna oglądali wystawę sklepu jubilerskiego.  
 — Ten sklep mi nie imponuje — rzekł pan Włoszczyzna. — Co to jest? Parę głupich brylantów?  
 — Brylanty to są przecież bardzo drogie kamienie — zauważył pan Jakobson.  
 — Ja mam droższe.  
 — Jeszcze droższe? — zainteresował się pan Jakobson. — Co to za kamienie?  
 — Nie zgadniesz.  
 — Szmaragdy?  
 — Nie.  
 — Rubiny?  
 — Nie.  
 — Tylko co?

— No widzisz, że jesteś frajerem.  
 — Turkusy?  
 — Nie.  
 — Ametysty?  
 — Nie.  
 — Droższe niż brylanty?  
 — O wiele!  
 — Topazy?  
 — Nie.  
 — Więc co za kamienie?  
 — Złociowe kamienie. Wiecej mnie kosztowały, niż dziesięć brylantów. Widzisz, że nie zgadłeś. No skąd ty mogłeś zgadnąć? Przecież jesteś durem.  
 Pan Jakobson rąbnął pana Włoszczyznę w jeden z jego drogocennych kamieni wobec czego skazany został na dwa tygodnie aresztu

**Nie chcieli zginąć z honorem**

**Akt kapitulacji, jakiego nie zna historia — Armia czeska nie oddała nawet jednego honorowego strzału w obronie wolności i niepodległości**

Czecho - Słowacja, jako państwo niepodległe przestała istnieć. Z części tego państwa, a mianowicie, ze Słowacji powstało nowe państwo, które w pierwszym akcie państwowym zwróciło się o pomoc do kanclerza Hitlera.

Trudno jeszcze cokolwiek o tym nowym tworze państwowym powiedzieć. Rząd Rzplitej uznał niepodległość Słowacji, dając tym dowód swoich życzliwych uczuć wobec narodu słowackiego. Przyszłość dopiero okaże, czy Słowacja rzeczywiście będzie niepodległym państwem.

Polska życzy Słowakom, by byli rzeczywistymi gospodarzami w swoim kraju i by mogli się swobodnie rozwijać.

Wojska węgierskie przystąpiły do zajmowania Rusi Podkarpackiej, tego sztucznego tworzenia autonomicznego, który nie miał podstaw do własnego bytu. W ten sposób uzyskaliśmy wspólną granicę z zaprzyjaźnionymi Węgrami.

Fakt ten jest ze wszech miar dla nas dodatni. Żądania wspólnej granicy polsko - węgierskiej były wysuwane zarówno przez Węgry, jak i Polskę. Oba państwa, które były od siebie odgródzone pasmem Karpat, po przetrzymaniu własnych gór podadają sobie dłonie.

Czechy skapitulowały. Rozbiór Czecho - Słowacji, który jest dziełem przede wszystkim Niemców, nie przynosi zaszczytu Czechom. Stało się coś takiego czego żaden Polak, a zapewne i wiele innych narodów nie potrafi pojąć, ani zrozumieć.

Czesi po prostu skapitulowali. Doskonale rozumiemy, że można ulec przemocy, że gwałt zwycięży. Możemy przeciw coś na ten temat powiedzieć, mamy bowiem doświadczenie z własnej historii. Czesi jednak nie ruszyli palcem w obronie swojej wolności i niezależności państwowej.

Posiadając olbrzymią i doskonale wyposażoną armię, nie spróbowali nawet jej użyć do obrony. Nie znalazł się nikt, kto by chciał zginąć z honorem, z bronią w ręku.

Kierownicy nowego państwa czeskiego udali się do Berlina i podpisali akt kapitulacji, jakiego

nie zna dotychczasowa historia. Z własnej woli oddali się na pastwę przeciwnika. Nie czekali nawet u siebie, by ten przyszedł i przemocą zdobył kraj.

Myślimy z Czechami, po odebraniu Zaolzia, nie mieli już żadnych spornych spraw. Społeczeństwo polskie nie żywiło żadnej nienawiści do Czechów i nie mamy żadnego powodu do radości z powodu zakończenia ich bytu państwowego, ale doprawdy trudno uwierzyć, by naród prawdziwy naród, mógł w ten sposób zakończyć swoje państwowe życie.

Przyznajemy, że z przykrością powstaje pytanie, czy aby Czesi w ogóle zasługiwali na po-

siadanie państwa, skoro tak skończyli? Czy byli dojrzałymi do samodzielnego życia?

Trudno, ale przecież inaczej nie można zrozumieć ostatnich wypadków i tej bezprzykładnej w swym ponizeniu formy kapitulacji.

Niejednokrotnie w niedawnej przeszłości wskazywaliśmy, że swego państwa i wolności trzeba bronić, trzeba umieć ponieść w każdej chwili ofiarę krwi, bo to jest jedyna cena za wolność. Tej prostej prawdy Czesi nie rozumieli i, popełniwszy ten za-

sadniczy błąd, popełniali szereg innych. Konsekwencje nie każały na siebie długo czekać.

Kierownicy nawy państwowej nie wychowali społeczeństwa na obrońców bytu państwowego. Ulegali złudnym marzeniom, bawili się w różne kombinacje, w których obcy żołnierz, obca pomoc odgrywała główną rolę. W krytycznej chwili zabrakło sił, aby kazać własnemu żołnierzowi bronić granic.

Niesławnie zakończyła Czecho - Słowacja swoje 20-letnie istnienie.

**DINOL — DONT** rzeczywicie najlepsza PASTA do **ZĘBOW**

**Uciekinierzy z Rusi Podkarpackiej szukają schronienia w Rumunii**

**BUKARESZT.** Z miasta granicznego Sighet (dawniejsze Marmaros Sziget) donoszą, że w nocy ze środy na czwartek przekroczyły granicę rumuńską liczne grupy uciekinierów z Rusi Podkarpackiej.

Znajdują się wśród nich człon-

kowie „siczy” oraz urzędnicy Wołoszyna, którzy schronili się na terytorium Rumunii w obawie przed reakcją ludności. Ogółem przekroczyło granicę rumuńską około 1.000 osób.

Władze rumuńskie skoncentrują uciekinierów pod dozo-

rem żandarmerii w miejscu specjalnie na ten cel wybranym.

Według niesprawdzonych wiadomości wśród uciekinierów mają się znajdować członkowie rządu Wołoszyna, jedni z nazwisk nie udało się ustalić.

**Kłeska polityki pokojowej**

**Innego zdania jest angielski kanclerz skarbu**

**LONDYN.** Dyskusja w Izbie Gmin w sprawie ostatnich wypadków w Europie środkowej, zakończyła się późną nocą przemówieniem kanclerza skarbu sir John Simona.

Oświadczył on, że kilkuset uchodźców z Pragi przybyło do

Londynu. Ostatnich wydarzeń w Europie środkowej nie należy — zdaniem sir John Simona — uważać za ostateczną klęskę polityki pokojowej Chamberlaina. Sir John sprzeciwił się projektowi zwołania konferencji światowej.

Wśród obserwatorów stwierdzono, że wielu mówców przed kanclerzem występowało w imieniu utworzenia międzypartyjnej koalicji, ażeby w ten sposób dzięki zjednoczonym siłom moc lepiej opanować nowo powstałą sytuację.

**Zawrotny bilans zbrojeń**

**Niemcy wystawić mogą na wypadek wojny 14-milionową armię potężnie uzbrojoną**

(r.) Rozgrywające się obecnie na terenie Europy wypadki polityczne siłą rzeczy zwracają uwagę wszystkich na możliwości wojskowe poszczególnych państw. Jak potężną armię może każde z nich wystawić? Postaramy się pokrótce scharakteryzować te rzeczy, opierając się na zwykłym wyliczeniu, biorąc pod uwagę liczbę ludności danej krajów.

Rzecz prosta zupełnie inaczej przedstawia się ilość wojska w czasie pokoju i w czasie wojny. Na wypadek wybuchnięcia zawieruchy wojennej każde państwo mobilizuje rezerwistów, stwarzając w ten sposób poważną siłę zbrojną.

Rozpatrzmy więc najprzód stany pokojowe. A więc Francja dysponuje obecnie 480-tysięciami żołnierzy, Anglia — 227-tysięciami, Niemcy — 615-tysięciami, Italia — 500-tysięciami.

Na samym początku mobilizacji Francja wystawić może około 2 milionów żołnierzy, Anglia 532-tysięcy, Niemcy 1.230-tysięcy, Italia 1 milion. Cyfry te, jak już zaznaczyliśmy, dotyczą pierwszego okresu. Gdyby zaistniała konieczność, Francja mogłaby wystawić armię 10-milionową, Anglia 5-milionową, Niemcy 14-milionową, Italia 7-milionową.

Uzbrojone w chwili obecnej przedstawia się następująco (tak przynajmniej podają stany

tyki, którym jednak bardzo wierzyć nie można).

Francja: 2.000 czołgów, 9.000 dział, 35.000 karabinów maszynowych, Anglia 1.500 czołgów, 2.000 dział, 10.000 karabinów maszynowych, Niemcy: 3.500 czołgów, 14.000 dział, 50.000 karabinów maszynowych, Italia: 3.000 czołgów, 10.000 dział, 30.000 karabinów maszynowych.

Jeżeli chodzi o ilość samolotów bojowych, trudno wyszczególnić tu ich ilość w poszczególnych państwach. Ponieważ be-

dzie to broń, która odegra w przyszłej wojnie jedną z najbardziej decydujących ról, jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że nikt nie kwapi się z wyjawianiem ich liczby. To samo zresztą dotyczy w pewnym stopniu i tych cyfr, które podaliśmy odniesieniu do innych rodzajów broni.

W każdym bądź razie wszyscy zbroją się na gwałt. To nie ulega najmniejszej wątpliwości. Co z tego wyniknie w najbliższej przyszłości — okaże się może już niedługo.

**Narady angielsko-francuskie**  
 po rozpadnięciu się Czecho-Słowacji

**PARYŻ.** „Jour” donosi, że rząd angielski zamierza zaprosić premiera Daladier'a do Londynu natychmiast po wycięciu prezydenta republiki Francuskiej Lebrun'a w Anglii. Celem konferencji ma być wspólne zbadanie sytuacji, wytworzonej po

rozpadnięciu się Czecho - Słowacji.

W czasie podróży do Londynu, która odbędzie się jeszcze w marcu, towarzyszyć mają premierowi Daladier przedstawiciele sztabu generalnego armii oraz marynarki.

**Rumuni potowli do walki**

**Prasa rumuńska o wydarzeniach ostatnich dni**

**BUKARESZT.** W dzienniku półurzędowym „Romania” pojawił się artykuł Cezara Petrescu, który stwierdza, że Europa wciąż przeżywa nowe niespodzianki.

Rumunia pragnie przede wszystkim pokoju, lecz w danym ra-

zie gotowa jest bronić wszystkimi środkami swych praw zdobytych kosztem wielkich ofiar.

„Ziemia rumuńska — pisze Petrescu — należy do narodu, który gotów jest każdej chwili, gdy zajdzie tego potrzeba zamieścić pług na karabin”

**Wesoły Kącik**

**Chory piesek**

Na kolacji u państwa Dropsa ryba.  
Ryba ma tę właściwość, że sto bywa nieświeża. Przy kołach jednak nikt tego nie zauważył. Ani gospodarze, ani zastawiony gość. Przeciwnie wszystkim bardzo smakowała.  
Po kolacji gospodarz i gość siedli do partii szachów.  
Grali może 10 minut, kiedy gospodarz zaczął się niespokojnie kręcić na krześle.  
— Przepraszam pana — odezwał się wreszcie zmieszany podając się z krzesła — muszę iść...  
— Co się stało? — zdziwił gość...  
— Ii... drobnostka... Mój piesek jest chory... Muszę do niego iść...  
Gospodarz nie dokończył i obiegł z pokoju...  
Gość uśmiechnął się pod wąsami i czekał cierpliwie na powrót gospodarza.  
— No jak tam piesek? — spytał ironicznie, kiedy gospodarz wrócił.  
— Dziękuję... trochę lepiej... będziemy grać dalej...  
Przez parę minut grali spokojnie, aż nagle gospodarz zaczął zdradzać niepokój i zerwał się z krzesła.  
— Co... znów do pieska? — spytał spokojnie.  
— Taak... Zerknę tylko, czy jest spokojnie.  
Wizyta u pieska przeciągnęła dość długo.  
Gospodarz wrócił znacznie zmieszany i gra potoczyła się dalej.  
Nagle twarz gościa zaczęła się rumieć nerwowo. Niespokojnie ruszył się na krześle i zerwał z raptownie...  
— Prze... przepraszam... — krnąkła zmieszany — Jestem spokojny o pańskiego pieska. Pójdę go obejrzyć.  
I nie czekając na odpowiedź, obiegł z pokoju.  
Po powrocie gościa gospodarz spuścił wstydliwie oczy i nic więcej nie pytał. Grali w ciszy, nie patrząc sobie w oczy.  
Siedząca przy stole gospodyni zajęta dotychczas czytaniem gazety, przerwała niespodzianie płacząc.  
— Wiesz Kaziu — zwróciła się do męża — jakoś się nieswojo czuję...  
— Co ci jest?  
— Czuję przykry ucisk w sercu... Czy aby ta ryba z kolacji nie była nieświeża...  
— Połóż się kochanie — zastawiając się gospodarz — Może chcesz wody?  
Gość uśmiechnął się ironicznie.  
— Woda nie potrzebna. Nic mi nie będzie. Niech pani tylko idzie... popatrzeć na pieska.  
Napoleon Sadek

**Bratysława - stolica niepodległej Słowacji**

1000 lat istnienia — Miasto koronacyjne królów węgierskich  
Zabytki historyczne — Chorągwie narodowe i... ze swastyką

(r.) Rozgrywane się obecnie wypadki polityczne, wymazały z karty Europy państwo czesko-słowackie i stworzyły nowe, niepodległe państwo — Słowację.  
**BRATYSŁAWA — MIASTEM SŁOWIAŃSKIM.**  
Stolicą jego jest miasto Bratysława. Jak przekonać się możemy z historii, przeszło ono dość niezwykle dzieje na przestrzeni wielu wieków istnienia.  
Bratysława położona jest na lewym brzegu Dunaju w niezwykle malowniczej okolicy, usianej lasami i winnicami. Jeszcze na początku X stul. wymieniają Bratysławę, jako miejsce, gdzie waleczni Madziarowie odnieśli wielkie zwycięstwo nad jednym ze szczepów germańskich, które usiłowało opanować żyzne doliny nadunajskie.

Mimo odniesionej klęski Germanowie nie rezygnują z dalszej walki. Prowadzona jest ona na drodze germanizacji, która nie udało się jednak. Bratysława pozostała miastem słowiańskim aż do dziś.

**MIASTO KORONACYJNE.**  
Do połowy XIX wieku Bratysława jest miastem, gdzie odbywały się koronacje królów węgierskich. Uroczystości te urządzano w przepięknym kościele, którego budowę rozpoczęto w 1221 roku.

Jako miejsce częstego pobytu władców węgierskich, Bratysława rozrasta się szybko. Szczególnie pomyślnie rozwija się tu handel, dzięki Dunajowi, nad którym wystawiono obrzyny port. Ostatnio przeladowywano w nim około 550.000 ton towarów rocznie.

Jeżeli chodzi o liczbę mieszkańców, Bratysława nie jest miastem zbyt wielkim, zamieszkuje w niej bowiem zaledwie 128.000 ludzi.

Mimo tego jednak życie umyślnie kwitnie tu wspaniale. Istniejący od 20 lat uniwersytet kształci młodzież słowacką, nie brak licznych szkół i bibliotek. Największą z nich zawiera 80 tys. tomów.

**ZABYTKI HISTORYCZNE.**  
Licząca około 1000 lat Bratysława pełna jest pamiątek architektury. Z pomiędzy najprzeróżniejszych stylów budownictwa wybijają się na pierwszy plan styl rokokowy i barokowy. Wspaniałą jest kościół O.O. Franciszkanów z XIII wieku, muzea, teatry, stare kamienice i t. p.  
Nad miastem, ze szczytu wy-

dycja dla wsi. 18.30 Teatr Wyobraźni: „Dziady”. 19.15 Koncert rozrywkowy. 20.35 Audycja informacyjna. 21.00 Ludowe pieśni świętokrzyskie. 21.15 Koncert symfoniczny. 22.30 „Ostatnia ofiara” — fragment z powieści. 22.50 Płyty. 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.05 — 23.15 Wiadomości z Polski.

**WARSZAWA II. (Mokotów).**  
14.00 Zespół Stefana Rachonia. 15.00 Koncert popularny. 16.00 Ludwik Beethoven. 16.40 Wiadomości sportowe. 16.45 Parę informacji. 16.50 Kącik sołtysów. 17.10 Pogawędka gospodarska. 17.25 Życie kulturalne stolicy. 17.35 Program na jutro. 17.40 Płyty. 19.00 — 20.05 Przerwa. 20.35 Koncert symfoniczny. 21.00 — 21.05 Przerwa. 21.05 „Maurice Ravel” — audycja. 21.50 Płyty. 22.35 Lekkie piosenki. 23.00 Fragmenty baletowe z oper.

16.35 Droga Krzyżowa — transmisja z Kościoła Akademickiego w Warszawie.  
18.30 „Dziady” Adama Mickiewicza (II).  
21.00 Ludowe pieśni świętokrzyskie — śpiewa chór R. P.  
21.15 Koncert symfoniczny pod dyr. Georges Georgesu z udziałem Franca Ellegaerd (fortepian).  
22.30 Fragment z powieści Iżefa Conrada p. t. „U kresu sił”.

sokiej góry, wznoszą się ruiny starego zamku królewskiego, który został zniszczony pożarem w 1811 roku. W nim właśnie został podpisany w 1805 roku słynny pokój między Francją i Austrią.

Jeżeli chodzi o przemysł — na terenie Bratysławy znajduje się wiele wytwórni metalowych, chemicznych, włókienniczych i przetwórczo spożywczych.

Okolice Bratysławy należą

do wyjątkowo malowniczych. Na łagodnych zboczach wzgórz pomiędzy zielonymi winnicami, rozsiadły się wioski i osady. W odległych wiekach zamieszkiwała je ludność będąca podległą właścicielom zamków. Ruiny ich widać gdzieś tam wzdłuż dzy zielonych szczytów lasów.

Dziś Bratysława rozbrzmiewa radosnym gwarem wolności. Wszędzie powiewają flagi narodowe, pomiędzy którymi nie

**Okupacja Czech i Moraw**

(Początek na stronie pierwszej)

Ulice „Złotej Prahy” wypełnione są tysiącami tłumami. Przed biurami podróży stoją długie ogonki Żydów, którzy za wszelką cenę chcą opuścić idące pod panowanie Rzeszy tereny czeskie.

Usiłowania te są jednak daremne. Na mocy rozporządzeń wojskowych władz niemieckich wstrzymano całkowicie ruch osobowy na kolejach.

Pierwsze incydenty miały miejsce na ulicach Pragi w chwili ukazania się pełnych oddziałów niemieckich.

Nieliczna grupka osób obrzuca Niemców obelżywymi wyrazami. Podobno nawet jeden z kierowców motocyklowych został zrzucony z siodełka na ziemię.

Wszystkie samochody, czołgi i motocykle niemieckie otacza kordon policji czeskiej, która stara się za wszelką cenę nie dopuścić do jakichkolwiek demonstracji antyniemieckich.

Największe zdenerwowanie i niepokój zauważono wśród Żydów zamieszkujących Pragę. Podobno wielu z nich popełniło już zamachy samobójcze.

W związku z zapewnieniem całkowitego bezpieczeństwa na terenie zajętej Pragi wysłano z Niemiec kilkuset agentów „Gestapo”.

Przybyli oni do miasta bezpośrednio po wkroczeniu oddziałów wojskowych i S. S.

Na skutek wydanych zarządzeń ruch na ulicach zakazany jest od godz. 21. Po ulicach krążą gęste patrole wojskowe, panując całkowicie nad sytuacją.

Od godz. 19 zamknięte zostały wszystkie lokale rozrywkowe. Gromadząca się na chodnikach ludność usiłowała manifestować w kilku wypadkach. Skończyło się jednak wyłącznie tylko na odśpiewaniu czeskiego hymnu narodowego.

Większość hoteli i gmachów

szkolnych zajęta została przez oddziały niemieckie.

Najbardziej przykrym widokiem jest rozbieranie żołnierzy czeskich, wspaniale i nowoczesnie wyekwipowanych w sprzęt bojowy.

Rozbrajanie to odbywa się bez najmniejszego oporu. Nigdzie nie widać sprzeciwu lub chęci przeciwstawienia się.

Na dziedzińcach i w specjalnie na ten cel przeznaczonych miejscach rosła sterta broni i sprzętu, przy pomocy którego czeska armia, pozbawiona ducha bojowego, nie potrafiła stawić Niemcom czoła w obronie niepodległości swego państwa.

**W CZECHACH I NA MORAWACH — NORMALNA KOMUNIKACJA KOLEJOWA.**

BERLIN. Z Pragi donoszą, że komunikacja kolejowa zarówno w ruchu osobowym jak i towa-



brak chorągwi z czarną swastyką.

Jak kształtować się będą stosunki w tym najmłodszym państwie Europy pod baczną opieką III Rzeszy. — okaże się w najbliższej przyszłości.

rowym nie uległa przerwie. Poeci kursują normalnie według rozkładu.

Komenda wojskowa Czech i Moraw wydała przepisy prawne dla okupowanych terytoriów w dzienniku urzędowym pod tytułem: „Verordnungsblatt für Mähren und Böhmen”.

**AUDIENCJA NA HRADCZYŃNIE**

PRAGA. Minister spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentrop przyjął we środę wieczorem na Hradczynie posła włoskiego w Pradze Ranzoni'ego.

**WĘGRY O NIEPODLEGŁEJ SŁOWACJI**

BUDAPESZT. W związku z proklamacją niepodległości Słowacji węgierskie koła oficjalnie wyrażają swą sympatię dla nowego państwa, z którym Węgry są gotowe ściśle współpracować.

**Tajne plany „Skody”**

zostały wywiezione do Londynu

LONDYN. Tajemnica samolotu, który przybył w nocy z wtorku na środek lotnisko w Croydon, mając na pokładzie 11 pasażerów czeskich, zaczyna się obecnie wyjaśniać.

„Daily Telegraph” twierdzi, że wśród pasażerów, co do których tożsamości angielskie M. S. Z. odmówiło prasie angielskiej wszelkich wyjaśnień, znajdowa-

li się b. premier czeski Beran oraz b. minister obrony gen. Syrový. Obydwu miano widzieć w gmachu poselstwa czesko-słowackiego.

Wśród pozostałych pasażerów tajemniczego samolotu miało się znajdować kilku urzędników zakładów „Skody”, którzy przywieźli ze sobą tajne plany dotyczące konstrukcji dział.

**Posiedzenie komisji skarbowej**

z udziałem wicepremiera Kwiatkowskiego

Wczoraj odbyło się posiedzenie sejmowej komisji skarbowej z udziałem wicepremiera Kwiatkowskiego, na którym omawiano projekty ustaw, dotyczących zmian statutu Banku Polskiego, rozrachunku Skarbu Państwa, Polskich Kolei Państwowych a Bankiem Polskim, Bankiem Go-

spodarstwa Krajowego i Państwowym Bankiem Rolnym oraz ustawy o podwyższeniu emisji biletów skarbowych.

Wszystkie trzy projekty ustaw zreferował przewodniczący komisji pos. Sikorski. Po szczegółowych wyjaśnieniach wicepremiera Kwiatkowskiego przyjęto wszystkie przedłożone projekty ustaw.

**Expose min. Becka odwołane**

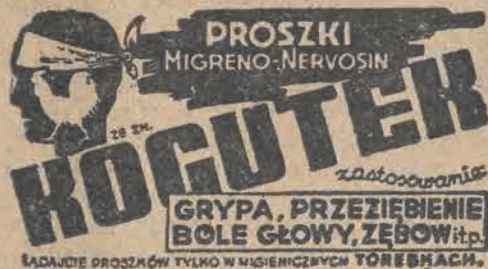
Wyznaczone na wczoraj posiedzenie sejmowej komisji zagranicznej, zostało już po raz drugi odwołane. Obecny nawał pracy nie pozwala min. Beckowi na wygłoszenie przemówienia.

W kołach politycznych utrzymują, że zapewne w przyszłym tygodniu min. Beck zabierze głos.

**Senat kończy debatę budżetową**

W ciągu przedpołudnia Senat wyczerpał porządek dzienny, rozpatrzywszy budżet Ministerstwa Opieki Społecznej i Funduszu Pracy.

Dziś ostatnie posiedzenie budżetowe.



**Nowe prowincje niemieckie**

będą utworzone z państwa czeskiego

Przyśły ustrój ziem czeskich oddanych pod władzę Berlina, nie został dotychczas ostatecznie przesądzony. Uchodzi za pewne, że zostaną utworzone dwie prowincje, a mianowicie: Czechy i Morawy.

To przypuszczenie potwierdza fakt mianowania gen. Blaschowitza gubernatorem wojskowym Czech, a gen. Lista gubernatorem wojskowym Moraw.

Szefem administracji cywilnej w Czechach został mianowany Konrad Henlein, a na Morawach gauleiter Buerckel.

Językiem urzędowym będzie język niemiecki, a tylko w samorządzie będzie dopuszczalny obok niemieckiego język czeski.

Całe uzbrojenie wojska czeskiego przechodzi na własność Rzeszy Niemieckiej

Jerzy Marten

# TAJEMNICA BALU MASKOWEGO

Powieść ze współczesnego życia wielkomięjskiego

Nieznamy, którego Helena poznała na balu, zakomunikował jej, że przez trzy dni nie dostanie do jedzenia i że w ten sposób złamie jej opór. Helena była nawet z tego zadowolona, ponieważ przypuszczała, że dzięki temu szybciej umrze, a obecnie tylko śmierć mogła ją wyzwolić z sytuacji, w jakiej się znajdowała.

Ale śmierć nie przychodziła. Już taki jest porządek rzeczy na świecie, że do ludzi, którzy czekają na nią jak na zbawienie, ona nie przychodzi. Z tego też chyba względu ominęła ona teraz Helenę.

Helena nie zdawała sobie sprawy, jak długo leżała na odłogach. W pokoju nie było zegara, a złoty zegarek, który nosiła na ręku, znikł. Prawdopodobnie zabrał go osobnik, z którym jechała autem.

Helena nie przestawała myśleć o wypadkach, które rozegrały się w ciągu ostatnich godzin. W żaden sposób nie mogła uwierzyć w to, że Roman najął tych lotrów, aby ją tutaj więzili. Nie zdobyłby się nigdy na coś podobnego wobec matki swojego dziecka.

Czas tymczasem posuwał się naprzód. Helena nie wiedziała czy jest dzień, czy noc, ponieważ okiennice były szczelnie zamknięte i nie posiadały szpar, przez które mogłyby przenikać promienie słoneczne. Wokoło panowała głucha cisza i do uszu Heleny nie dobiegał żaden szmer.

W końcu Helena podniosła się z podłogi i wyciągnęła się na kanapie. Zmęczenie wzięło wkrótce górę nad kłopotami i zasnęła. Gdy obudziła się, dookoła niej w dalszym ciągu panowała głucha cisza.

Czy ludzie, którzy ją tutaj więzili, rzeczywiście mają zamiar ją głodzić? Nie czuła głodu, pragnienie jednakże dawało jej się silnie we znaki i język przysychał jej aż do podniebienia. Po raz pierwszy w życiu odczuwała tak straszliwe pragnienie.

I znów modliła się o śmierć, ale śmierć nie nadchodziła. Helena, której nerwy były napięte do ostateczności, rozplakała się i gorące łzy zaczęły ściekać jej po policzkach. Nikt jednak nie słyszał jej płaczu. Zresztą jej żalony płacz nie wzruszyłby ludzi, którzy ją tutaj więzili...

W końcu znów dały się słyszeć kroki. Drzwi otworzyły się i pokazał się jegomość, którego poznała

na balu maskowym. Powiedział otwarcie, że jeśli nie będzie powolna ich rozkazom, zginie tutaj.

Na wszystkie jej pytania, w jakim celu ją tutaj sprowadził i czy rzeczywiście maż jej zainscenizował tę szatańską grę, otrzymała odpowiedź:

— Sprowadziłem panią tutaj, aby osiągnąć dzięki pani pewne korzyści. Zarobiłem już dzięki pani dwadzieścia tysięcy złotych... Z tego zaś względu, że pani znajduje się w moich rękach, sądzę, że zarobię jeszcze więcej.

Cyniczne te słowa podziałyły na Helenę jak uderzenie obuchem po głowie. Z Odpowiedzi tej wywnioskowała, że Roman zapłacił temu lotrowi dwadzieścia tysięcy złotych za to, aby się jej pozbyć.

— Nie będę dla pani zły — ciągnął dalej nieznamy — Dostanie pani jeść i pić, ale od dzisiaj powinna pani żyć się z myślą, że nie należy pani do dyrektora Romana Jarockiego, lecz do mnie... że mogę robić z panią, co mi się żywnie podoba...

Helena nisko opuściła głowę i milczała.

W tej chwili lotr rzucił się na nią, obalił ją na kanapę i podał w strzępy suknię balową, którą pozyczyła u przyjaciółki.

Helena resztkami sił walczyła z tym rozwścieczonym silnym mężczyzną. Drapała, wpiła się zębami w szyję lotra, robiła nadludzki wysiłek, aby wy dostać się z żelaznego uścisku jego ramion.

Powoli opuszczają ją jednak siły. Ostatnie przeżycia wymęczyły ją. Nie miała już sił stawiać oporu. I w końcu straciła przytomność...

Gdy wróciła do siebie, ujrzała przy sobie niską, tęga okrągłą jak beczułka kobietę o dużych grubych wargach i skończyła oczach. Tępy uśmiech błąkał się na wargach kobiety, która trzymała w ręku miskę z parującymi kartoflami.

— No, jak się czujesz kotku?... Z pewnością jesteś głodna... Jedz!

Głos kobiety był odpychający i wywarł na Helenę tak straszne wrażenie, że zadrżała.

— Prawdziwa czarownica... — przemknęło jej przez umysł...

Nie chciała jeść, ale zapach kartofli pobudził apetyt i zabrała się do jedzenia.

Helena wszczęła również rozmowę z kobietą chcąc się dowiedzieć, gdzie się znajduje.

— Na razie znajduje się pani w miejscowości podwarszawskiej. Pani rozumie, że jej nie powie w jakiej — odparła tęga kobieta, siadając na kanapie. — Słyszałam, że pani stawiała opór. Postąpiła pani głupio. Znajduje się pani w rękach takich ludzi, którzy już pani nigdy nie wypuszczą. Czym więcej będzie pani stawiała opór, tym gorzej będzie z panią... Nie jest pani tutaj pierwsza, ani ostatnia... Nawet młode, silne dziewczęta szybko się załamują. Powtarzam pani jeszcze raz: niech pani pogodzi się z losem. Szkoda, aby tak ładna i delikatna kobieta była bita... A oni biją w okrutny sposób...

Słowa odpychającej tej kobiety padały na duszę Heleny jak krople roztopionego ołowiu. Było już dla niej jasne dokąd się dostała...

Wiedziała jednak, że w ręce tych ludzi wpadła przeważnie młode dziewczyny, że czyhają oni tylko na niezamężne kobiety. Nie mogła więc zrozumieć dlaczego zwabili tutaj ją, zamężną kobietę i matkę sześciolatniego dziecka.

Prawdopodobnie otrzymali specjalne wynagrodzenie za sprowadzenie jej tutaj... A kto mógł być tym, który ich wynagrodził, jeśli nie Roman?

A gdy Helena pomyślała o tym, boleśnie skuczyło się jej serce. Tęga kobieta, która przyniosła jej żywnienie, jeszcze raz poradziła jej, aby była „poslušna”, ponieważ i tak nic jej nie pomoże.

Znów Helena została sama. Było jej teraz niewymownie gorąco. Dotknęła ręką czoła. Płonęła. Była obecnie uosobieniem rozpacz. Wstyd i ból gnębiły jej ciało, które okrywała tylko jedwabna koszulka. Nawet pończochy zabrano jej.

„Co będzie? — pomyślała z rozpaczą — czy nigdy już nie ujrzy dziecka?”

## „Dobre towarzystwo”

W jednej z najelegantszych restauracji warszawskich w specjalnym gabinecie siedziało dwóch mężczyzn i kobieta. Pomimo, że znajdowali się w zamkniętych gabinecie, mówili szeptem i co kilka chwil zerkali na drzwi, jak gdyby obawiali się, że ktoś ich podsłuchuje...

Jeden z mężczyzn zwilżył wargi w kielichu wina, stojącym przed nim i rzekł, zwracając się do kobiety:

— Nie mogę długo tam jej trzymać. Zbliża się wiosna, ludzie przyjeżdżają, wynajmować mieszkania letnie. Należy się zastanowić, co z nią uczynić?...

(Dalszy ciąg jutro)

ZYGMUNT CZARSKI

# ZA GRZECH NIE POPEŁNIONY

Powieść współczesna, osnuta na prawdziwych wydarzeniach

— Przerazasz mnie — jęknął Jerzy, coraz bardziej wylękły.

— To trudno. Masz wszelkie powody do przerażenia. Czy teraz wejść samym w potrzask, nam zastawiony, czy też może zmienić zdanie przed dyrektorem kostnicy?

— Sam już nie wiem, jak postąpić — rzekł Jerzy Charecki, coraz bardziej strwożony. Bo jeżeli rzeczywiście samobójstwo mojego brata jest podstępem, to na pewno na korzyść mojego bratanka Piotra, syna Jana.

— Czy przypadkiem nie mogłaby nam czegoś o tym powiedzieć pani Andracka?

— Nie przypuszczam. Jej zmartwienie, że nie może odnaleźć swego syna wydało mi się zbyt szczere.

— A jednak postaraj się jakoś bardzo zręcznie ją wybadać, czy nie ma nic wspólnego z tą komedią, która może nas zgubić.

— Dobrze, wypytam ją.

— A teraz musimy powziąć niezłomne postanowienie.

— W jakim sensie?

— Czy będziemy się nadal trzymali tego, że topielec jest twoim bratem, czy też przeciwnie będziemy się starali z tego wykreścić.

— Myślę, że lepiej zostać przy tym, że to on.

— Dlaczego?

— Bo to usuwa prawnie z życia Jana i zostawia mi już tylko jednego konkurenta do spadku — Piotra, jego syna. Zawsze o jednego mniej...

— Rachunek rzeczywiście prosty, a może i nie głupi.

— Poza tym zaraz zadepeszuję do matki o śmierci Jana. Wiadomość ta może w dużej mierze zmienić jej pogląd na mnie. Może skłoni ją do wypłacenia mi poważniejszej sumy, skoro jestem teraz już jej jedynym synem.

— Nie najgorzej rozumiesz. Zobaczmy, czy

wydarzenia późniejsze potwierdzą twe przypuszczenia. Wobec tego chodźmy stąd. Zimno jest. Można grype złapać.

Tu Julicz pożegnał się odszedł bardzo pośpiesznie. Czy tylko, by się rozgrzać czy może miał inne, tajemnicze powody ku temu?

Jerzy Charecki pośpieszył do najbliższego oddziału pocztowego, by nadać depeszę.

Zredagował dość długą depeszę do matki, zawiadamiając ją o samobójstwie Jana i prosząc z całym szacunkiem o wskazówki co do pochowania.

Następnie wsiadł do taksówki i kazał się zawieźć w okolice Dworca Głównego, gdzie miała kiosk gazetowy jego bratowa pani Andracka.

Z udawanym smutkiem, tonem poważnym i przynęcionym, a zarazem ze wszelkimi ostrożnościami za wiadomości nieszczęśliwą kobietę o żalobie, jaka na nią spadła. Rozpacz rzekomej pani Andrackiej była bezgraniczna. Samobójstwo jej nieszczęsnego męża zburzyło wszelkie jej nadzieje.

Jerzy Charecki bacnie się jej przyglądał. Był przekonany, że ten głęboki ból wykluczał wszelką możliwość, by miała coś wspólnego z rzekomą ponurą komedią. Biedna kobieta postanowiła natychmiast udać się do kostnicy, by ujrzeć po raz ostatni zwłoki tego, którego nad życie ukochała. Czym prędzej zamknęła swój kiosk, by podążyć na miejsce, gdzie obecnie znajdowała się doczesna powłoka istoty, najdroższej dla niej ze wszystkich.

O tej samej porze jeszcze dwóch innych, też wytwornie ubranych panów udawało się do mrocznego budynku, by ujrzeć tam zwłoki Jana Chareckiego.

Jeden z nich podał bilet wizytowy z koroną i oświadczył:

— Jestem hrabia Konossy, obywatel węgierski, zamieszkały w Polsce od dłuższego czasu. Adres na wizytówce.

Następnie wskazał na swego towarzysza, mówiąc:

— To mój sekretarz.

— Czy panowie są spokrewnieni z rodziną Chareckich? — zapytał dyrektor.

— Bynajmniej — odrzekł hrabia. — Rodzina ta mnie nawet zupełnie nie zna. Mam na myśli pp. Chareckich. Natomiast zna mnie hrabina Kastalska, matka ofiary. Poza tym znalazłem doskonale nieszczęsnego samobójcę, gdy jeszcze był właścicielem domu bankowego. Przyjaźniliśmy się nawet, mieliśmy ze sobą interesy. To też bardzo mnie zasmuciła wieść o jego straszliwej śmierci, którą dziś wyczytałem w gazetach.

— Więc chciałby go pan ujrzeć po raz ostatni?

— Tak, panie dyrektorze, pragnę tego najgoręcej.

— Musi pan być z tych nielicznych, którzy nie zapominają swych dawnych przyjaciół nawet po długiej rozłące?

— Właśnie, jednym z naprawdę już bardzo niewielu.

Tak, to bardzo rzadkie zjawiska w naszych czasach. Panowie będą łaskawi pozwolili za mną — rzekł dyrektor i wstał, prowadząc ich do kostnicy.

Franciszek Mandyk — który, jak wiemy przybrał nazwisko hrabiego Kolnosy — poszedł za nim wraz z Gumiakiem, doskonale grającym rolę sekretarza.

Obaj przyjaciele byli wielce wzruszeni, jeden, bo bardzo kochał swego towarzysza niedoli, a drugi ponieważ miał wiele uczucia dla każdego, kogo kochał Mandyk.

Pokazano im wreszcie topielca, wylowionego na wybrzeżu Kościuszkowskim.

— Biedny przyjacielu — szepnął pierwszy rzekomy hrabia Kolnosy, przejęty gwałtownym wzruszeniem i ocierając łzy.

W miarę jednak, jak coraz uważniej przyglądał się twarzy topielca, wyraz jego twarzy zmieniał się coraz bardziej. Odzwierciedlał jak największe zdumienie, które szybko zastąpiło początkowy ból. Cofnął się o dwa — trzy kroki, spojrzął na swego towarzysza, a następnie na dyrektora kostnicy i szepnął:

— Czyżby to była pomyłka?

— Co? Nie poznaje go pan? — zapytał dyrektor, zdziwiony osobliwym zachowaniem się hrabiego.

— Przypniję, że... nie poznaję, nie chcę bowiem skłamać... Stwierdzam wyraźnie, że w tym topielcu zupełnie nie poznaję Jana Chareckiego.

(Dalszy ciąg jutro)

# Zbrojna połoga Sowiećów

zobrazowana w wiekiej mowie marszałka Woroszyłowa

MOSKWA. Ogłoszony został pełny tekst mowy marsz. Woroszyłowa na XVIII kongresie partii komunistycznej. Marszałek Woroszyłow zobrazował zbrojenia sowieckie i reorganizację armii czerwonej, dokonaną po rozstrzelaniu marsz. Tuchaczewskiego. Reorganizacja ta polegała przede wszystkim na skasowaniu oddziałów terytorialnych i na zastąpieniu ich formacjami kadrowymi. Obecnie w ZSRR nie ma ani jednej dywizji terytorialnej.



WOROSZYŁOW

To zwiększenie nastąpiło na skutek rozbudowy artylerii oraz oddziałów czołgów, przydzielonych do normalnej dywizji piechoty. Korpus czerwonej armii składa się obecnie z 2 do 3 dywizji i liczy na stopie wojennej około 60.000 żołnierzy. Ogólny stan liczebny czerwonej armii powiększony został w porównaniu do roku 1934 o 203 proc. Z kolei Woroszyłow podkreślił rozwój lotnictwa w ZSRR i zaznaczył, że ciężkie bombow-

ce sowieckie rozwijają szybkość do 500 km na godzinę. ZSRR przeprowadził na swych granicach liczne prace fortyfikacyjne. W ramach reorganizacji armii czerwonej utworzono naczelną radę wojenną, złożoną z 11 osób, w skład których wchodzi również Stalin. W końcu Woroszyłow oświadczył, że zwalczanie wrogich elementów w szeregach armii przeprowadzono z całą surowością prawa. Mowę swą Woroszyłow zakończył okrzykiem na cześć Stalina.

# Brygada „latających służących“

powstanie niedługo na terenie Kanady

W Goldfiels, nowym osiedlu w północnej Kanadzie po raz pierwszy pojawiła się „latająca służąca“. Każdego rana na małym lotnisku w Goldfiels lądje samolot, z którego wysiada młoda dziewczyna zaopatrzona w szcztotki, kubły i ściereczki. Uzdaje się ona z domu do domu i sprząta. Wobec tego, że w całym osiedlu nie ma służących, powodzi się jej bardzo dobrze. Wieczorem po skończonej pracy, wsiada do samolotu i wraca do swojej miejscowości rodzinnej, odległej od Goldfiels o kilkadziesiąt kilometrów. Co najciekaw-

sze, pomysłowa ta dziewczyna, która w ten sposób zarabia na życie, jest studentką i w godzinach wieczorowych, po powrocie do domu, zabiera się do nauki. Inne niezamożne dziewczęta zachęcane jej przykładem, również zamierzają zarobkować w podobny sposób. I wkrótce w Kanadzie powstanie prawdopodobnie brygada „latających służących“, które będą udawały się do odległych, prawie zupełnie odciętych od świata osiedli, gdzie jest mało kobiet i sprzątały mieszkania mężczyzn.

# Miasto posiadające zbyt wiele kobiet

Niewykłe sposoby na mężczyzn stosuje się w Ameryce

Prawie sto lat temu, kiedy pierwsi pionierzy w płótnem krytych wielkich wozach udawali się na „daleki Zachód“, niewiele kobiet towarzyszyło im w tych awanturniczych i niebezpiecznych wyprawach. I dlatego trzeba było potem sproszadzać przyszłe żony i matki, czyniąc im z góry obietnice i spe-

cialne przywileje. W ten sposób kobiety w Ameryce pozyskały prawa, jakich nie posiadają w innych krajach. **NIEPOKÓJ O CORKĘ.** Dzisiaj stosunki się zmieniły: kobiet jest wszędzie dosyć, a w niektórych miastach nawet zbyt wiele. Do takich należy stolica — Waszyngton.

Typowe miasto urzędników dobrze płatnych, wśród których jest bardzo wielu pracowników administracyjnych, czasowych, stanowiska swoje zawdzięczają politycznym wpływom. Zjeżdżają oni do stolicy razem z rodzinami, wyobrażając sobie, że zajmą w tutejszym towarzystwie takie same stanowisko, jakie mieli w swym rodzinnym mieście. Szybko jednak przekonują się, że tutaj nikt się nimi nie interesuje. Ojciec zajęty w swym biurze nie bardzo zdaje sobie z tego sprawę, ale matka zaczyna się niepokoić o corkę.

datki tego pierwszego kroku w kierunku zdobycia stolicy dla swej jedynaczki. Wszystko to zrobił ten miły, kulturalny głos, który nie zapomniał polecić również magazyn mód, ksiwiaciarnię i fryzjera. Ten sam kulturalny głos zawiązuje poleconym przez siebie firmom nową „ofiarę“ i nie zaniedba w odpowiednim czasie upomnieć się o prowizję od tych wszystkich „zaprzyjaźnionych“ dostawców. **POŚREDNICY.** Tak samo postępuje się z tymi 11 pannami zaproszonymi na lunch. Każda prawie z nich przechodzi przez taki sam proces wkroczenia się w towarzystwo za pośrednictwem sprytnych pośredników, znanych pod nazwą „socialsecretary“. Nie można jednak powiedzieć, aby ich klientela miała prawo się skarżyć. Każda z młodych panien otrzymuje w rezultacie szereg zaproszeń, notatki w prasie i poznaje szereg nowych ludzi.

# Prywatne ulice w Anglii

Wolno przejść przez nie wyłącznie za okazaniem specjalnego zaproszenia

U wylotu z ulic londyńskich widzi się następujący napis: „Prywatna ulica. Surowo zakazuje się korzystać z niej, lub zatrzymać się na niej bez specjalnego zezwolenia“. Tablica jest umieszczona u wylotu Kensington Palace Gardens, którą popularnie nazywa się „ulicą Milionerów“. Potężne, ciężkie bramy żelazne, które automatycznie się otwierają i zamykają, chronią „ulicę Milionerów“ na obu jej krańcach, przy Notting Hill Gate i Highstreet.

pyta czego sobie tutaj życzą. Gdy przechodźnię nie ma pismennego zaproszenia, lub nie może wykazać się, że jest gońcem firmy, w której jeden z mieszkańców ulicy coś zamówił, strażnicy nie pozwolą mu wejść na jej teren.

Wszyscy inni śmiertelnicy nie mają wcale dostępu do ulicy, w godzinach jej zamknięcia. Nawet policjanci nie mają wówczas do niej dostępu. Zresztą są oni tak niepotrzebni, ponieważ Kensington Palace Gardens posiada własną straż.

Ziemie Kensington Palace Gardens należą do króla. Kto chce tutaj nabyć lub wynająć willę, musi wykazać się kontem bankowym, które wynosi przynajmniej milion funtów. Ale za to jest on pewien, że nigdy go nie będzie napastować zebrał domokrążca, lub agent towarzystwa asekuracyjnego, ponieważ ulica ta posiada swoją własną armię. Jest to mała prywatna armia utrzymywana kosztem mieszkańców ulicy i składająca się z byłych żołnierzy angielskich. Dniem i nocą pilnują oni Kensington Palace Gardens i czuwają nad wspaniałymi, luksusowymi willami, z których każda ma co najmniej 40 pokoi. Podczas dnia obie bramy prowadzące na ulicę są otwarte. Przy nich stoi uzbrojona straż, która zatrzyma przechodniów przekraczających próg bramy i

Ten, kto chce mieszkać na ulicy Milionerów, musi na komornego podatków i utrzymanie straży wydawać 25.000 marek rocznie. Jest ponadto zmuszony posiadać 8 osób służby, aby dom jego niczym nie różnił się od pozostałych domów tej jedynej w swoim rodzaju ulicy.

Poza tym na ulicy tej panuje duch konserwatywny. Przed pewnym czasem wyloniła się kwestia, czy należy uliczne latarnie gazowe zamienić na elektryczne. Większość mieszkańców odrzuciła tę reformę. Pożostanie się więc przy latarniach gazowych i w związku z tym odnowiono kontrakt z gazownią na dalszych 10 lat. Prawdopodobnie Kensington Palace Gardens będzie wkrótce jedyną ulicą w Londynie, która będzie posiadała gazowe oświetlenie.

# Tylko 120 kropeł łez dziennie

Stwierdzono równocześnie, że łzy niszczą skutecznie bakterie

Uczeni, chemicy i lekarze zastanawiają się od dawna nad procesem płaczu. Obliczono np. ile łez dziennie można wypłakać. Każdy z dwóch małych gruczołów, wytwarzających łzy, do starczy w ciągu 24 godzin 3 m.

szęść. łez. Dwadzieścia łez ważą 1 gram, a ponieważ łzy składają się głównie z wody, można przyjąć 1 gram za 1 cm. sześć. 120 łropeł dziennie — ot, maksimum produkcji gruczołów. Gdzie jednak podziwiają się łzy, gdy nie płacemy. Oto płyną, poruszane ruchem powieki, do jeziora łzowego, mieszczącego się w wewnętrznej zakamarku oka. Kalinki prowadzą je dalej do worka łzowego, wreszcie dostają się do jamy nosowej. Podczas tej czynności galki oczne zostają doskonale oczyszczone i niemal że wymyte. Poza tym stwierdzono, że łzy odgrywają dużą rolę jako niszczytelki bakterii. Według relacji pewnego angielskiego lekarza, łzy zawierają ferment „lysozom“ który na zbierające się w oku zarazki działa 100 razy silniej niż mocny roztwór soli. Po wieki i rzesy zaopatrzone są w

dużą ilość drobniuteknych kanalików (50 — 70), w które łzy spływają. Gdy któryś z tych kanalików się zanieczyści i zaogni tworzy się t. zw. jęczmień. Jakkolwiek mechanizm oka i sam proces płaczu potrafią wytłumaczyć, nie zdołano jednak odpowiedzieć, dlaczego płacemy; czemu poczynają płynąć łzy podczas silnego bólu, smutku, spontanicznej wesołości, lub nawet w czasie gwałtownego wiatru?

Uczeni próżno głowią się nad rozwiązaniem tej tajemnicy. Oto jedno z ciekawych doświadczeń, które przyczynić się może do rozwikłania trudnej zagadki. Z kanalików łzowych krowy pobrano ich zawartość i zastrzyknięto ją psu; w chwilę po tym nozdrza i wargi psa poczęły drżeć, oczy zwilgotniały... płakał.

# Wywłaszczenie Habsburgów

Rząd Rzeszy skonfiskował ich majątki

WIEDEŃ. Rząd Rzeszy wydał we wtorek ustawę, unieważniającą ca postanowienie swego czasu

przez kanclerza Schuschnigga zwrotu majątków habsburskich. Na mocy tej ustawy całkowita dotychczasowa własność Habsburgów przypada obecnie Rzeszy.

# Tragiczny finał zabawy

RZESZÓW. W czasie zabawy uczniów w Rzeszowie jednego chłopca pobito „na żarty“ tak dotkliwie, że doznał on poważnych obrażeń oraz wbito mu oko. Chłopca przewieziono do szpitala.

Ustawa nie dotyczy prywatnego majątku Habsburgów, lecz głównie zamków i dóbr, którymi Habsburgowie rozporządzali na zasadzie swego stanowiska jako członkowie domu panującego.

POPIERAJ L.O.P.P.

# „Metody i sposoby użyte przez Niemców są niezgodne z duchem umowy monachijskiej“ — oświadczył premier Chamberlain — Gwałtowne wystąpienie lorda Edena

LONDYN. Prem. Chamberlain złożył w Izbie Gmin oświadczenie pokrywające się co do treści z deklaracją lorda Halifaxa, wygłoszoną równocześnie w Izbie Lordów w sprawie wypadków w Czecho-Słowacji. Oświadczył on mianowicie, że umowa monachijska była dobrą umową i była aprobowana przez większość państw.

„Jestem zmuszony stwierdzić — oświadczył premier — że to co się stało, nie było przewidziane w umowie monachijskiej“. Metody i sposoby, użyte przez Niemcy, są niezgodne z duchem umowy monachijskiej.

„Niemniej nie wolno nam się dać sprowadzić z raz obranej drogi — oświadczył premier — że to co się stało, nie było przewidziane w umowie monachijskiej“. Metody i sposoby, użyte przez Niemcy, są niezgodne z duchem umowy monachijskiej.

LONDYN. Po oświadczeniu premiera Chamberlaina Izba Gmin przystąpiła do debaty nad sytuacją czechosłowacką. W imieniu Labour Party poseł Grenfell gwałtownie zaatakował politykę premiera, któremu zarzuca milczącą zgodę na to wszystko, co się stało od czasu aneksji Austrii.

B. min. spraw zagranicznych Eden podkreślił, że Izba dyskutuje w sytuacji tragicznej. Po

ostatnich wypadkach trudno li czyć na coś więcej, jak tylko krótki okres spokoju, zapewne krótszy od ostatniego, zanim no

we żądania zostaną wysunięte, zanim nowa ofiara stanie przed alternatywą oporu lub kapitulacji.

Posel zakończył apelem pod adresem premiera utworzenia rządu narodowego z udziałem wszystkich stronnictw i podjęcia

kroków zarówno w polityce wewnętrznej, jak i zewnętrznej która by zapobiegła powtórzeniu się Monachium.

## Kanclerz Hitler na zamku w Hradczynie

### Dalszy marsz wojsk niemieckich w głąb Czech

PRAGA. Kanclerz Hitler przybył do Pragi we środę wieczorem. Opuściwszy samochodem Böhmisch — Leipa o godz. 17:ej przybył do Pragi o 19 m.

15 i zamieszkał na zamku Hradczynskim.

O godz. 20:ej nad zamkiem powiał sztandar ze swastyką.

### Były prezydent Hacha powitany przez wojsko okupacyjne

PRAGA. B. prezydent Hacha powrócił we środę wieczorem z Berlina. Na dworcu powitali go przedstawiciele cywilni i wojskowi władz niemieckich i czeskich oraz radca poselstwa Rze-

szy Herka ze wszystkimi członkami poselstwa.

Kompania honorowa, należąca do wojsk okupacyjnych niemieckich oddała prezydentowi Hacha honory wojskowe

### Rzesza zawiadomiła Francję o wkroczeniu wojsk do Czech i Moraw

PARYŻ. Na Quai d'Orsay otrzymano zawiadomienie rządu niemieckiego o wkroczeniu do Czech i Moraw wojsk niemieckich. Zawiadomienie zawiera opis przebiegu wypadków ostatnich dni oraz stwierdzenie, że w marsz wojsk niemieckich odbył się za zgodą rządu czeskiego.

W Izbie Deputowanych wnioski zostały interpelacje posłów Frosard'a i Ybarnegaray w sprawie wyjaśnienia co do wypadków w Czecho-Słowacji. Nie wiadomo jeszcze kiedy te interpelacje wejdą na plenum.

BERLIN. Z Linzu donoszą, że grupa wojsk niemieckich maszerująca na północ od Linzu na

szosie z Kappliz w godzinach po południowych wkroczyła do Budziejowic.

Objęcie władzy wojskowej i cywilnej w rejonie Budziejowic nie napotkało na żadne trudności.

HENLEIN „GAULEITER-REM“ CZECH.

PRAGA. Ogłoszony został komunikat o objęciu przez Konrada Henleina stanowiska „gauleitera“ Czech. W tym charakterze Henlein będzie kierował administracją centralną w Pradze. Wszyscy urzędnicy zostali wezwani do podporządkowania się rozkazom Henleina.

SPOŹNIONA INSTRUKCJA

LONDYN. Rząd angielski polecił ambasadorowi angielskiemu w Berlinie sir Hendersonowi zwrócić się do rządu niemieckiego odnośnie co do zamiarów Rzeszy w sprawie Czecho-Słowacji.

Instrukcja ta przysłała nieco późno.

MARSZAŁEK PETAIN U PREM. DALADIERA

PARYŻ. Premier Daladier przyjął w ministerstwie wojny nowego mianowanego ambasadora francuskiego w Burgos marszałka Petaina, który, jak już podaliśmy, wyjechał dziś wieczorem do San Sebastian.

USTROJ KONSTYTUCYJNY CZECH I MORAW

BERLIN. W sprawie przys

ODWOŁANIE WIZYTY

LONDYN. Lord Halifax oświadczył w Izbie Lordów, że wizyta w Berlinie ministra handlu Stanley'a i ministra handlu zagranicznym Hudsona, została odwołana.

Min. Hudson przyjedzie do Warszawy w myśl ustanowionego programu.

APEL GEN. GAYDY

PRAGA. Radio praskie ogłosiło proklamację gen. Gaydy do Czechów, w którym gen. Gayda wzywa wszystkich do spokojnej i zdyscyplinowanej współpracy i zawiadania, iż stworzył komitet wykonawczy, złożony z przedstawicieli różnych ugrupowań.

Gayda nawoływał Czechów do wstępowania w szeregi organizacji „fascistyczny narodni tebor“.

WĘGRY UZNAŁY NIEZALEŻNOŚĆ SŁOWACJI

BUDAPESZT. Według urzędowych informacji w odpowiedzi na notyfikację powstania niezależnego państwa słowackiego, rząd węgierski uznał nowe państwo, przesyłając równocześnie niepodległej Słowacji życzenia pomyślnego rozwoju.

## Marsz wojsk węgierskich

### nie napotyka na żadne trudności

HUSZTI. Akcja oddziałów węgierskich, posuwających się w głąb Wierchowyń wzdłuż dolin rzek Ung i Latorca oraz wzdłuż linii kolejowej na północ od węzłów kolejowych

### Tajemniczy pasażerowie

LONDYN. Ubiegłej nocy na lotnisku w Croydon przybyło bezpośrednim samolotem z Pragi 11 obywateli czeskich, których tożsamość zachowana jest w tajemnicy.

Urzędnik poselstwa czeskiego w Londynie oświadczył, że przybyli oni ze względu na bezpieczeństwo osobiste. Są to wyżsi urzędnicy państwowi, lecz nie członkowie rządu. Nazwiska nie mogą być ogłoszone, gdyż rodziny ich pozostały w Czecho-Słowacji.

Munkacz i Peresceny doprowadziła w ciągu dnia środowego do objęcia przeważającej części Rusi Podkarpackiej.

Posuwające się w kierunku północnym i północno-wschodnim oddziały węgierskie napotykały na słaby opór ze strony nierozbrojonych oddziałów „siczowych“. Utrątki nie przybrały większych rozmiarów.

Oddziały czeskie zachowują się całkowicie biernie.

Akcję wojsk węgierskich opóźniają trudne warunki atmosferyczne.

Najbardziej na północ w kierunku granicy polskiej wysunęły się oddziały, maszerujące naprzód wzdłuż doliny rzeki Latorca.

## Narady u króla Karola

### Ambasador R. P. u min. Gafencu

BUKARESZT. We środę w związku z wydarzeniami w Czechach odbyła się narada u króla Karola z udziałem min. spr. zagr. Gafencu i min. spr. wojskowych Tegoż dnia min. spr. zagr. Ga

fencu przyjął na audjencji ambasadora R. P., Raczynskiego i posła Trzeciej Rzeszy.

### Na Łotwie i Litwie

RYGA. W godzinach rannych minister spraw zagr. Munters został przyjęty na dłuższej konferencji przez prezydenta Ulmanisa, z którym omawiał sytuację jaka się wytworzyła po ostatnich wydarzeniach w Czecho-Słowacji.

Z Kowna donoszą, że prezydent Smetona w nocy z wtorku na środę odbył godzinną rozmowę telefoniczną z przebywającym w Rzymie ministrem spraw zagr. Litwy Urbszyssem.

## Pożyczka angielska dla Czech

### została wstrzymana

LONDYN. Prem. Chamberlain oświadczył w Izbie, że z pożyczki w wysokości 10 milionów funtów, udzielonej Czech i Słowacji, podjęto dotychczas 5.250 tysięcy funtów, reszta pozostaje w Banku Angielskim.

Bank Angielski otrzymał polecenie wstrzymania wszelkich wypłat aż do wyjaśnienia sytuacji.

Należy przypuszczać, że dalsze wypłaty nie będą skutecznymi.

## We Włoszech oczekiwanie...

### Prasa podaje tylko informacje

RZYM. Prasa włoska nie przyznosi żadnych informacji o przebiegu wypadków w ostatnich 12 godzinach, jak również o wkroczeniu wojsk niemieckich do Czech.

Jedynie popołudniowe pismo „Piccolo“ podaje krótkie streszczenie z dnia wczorajszego.

O godz. 14:ej radiostacja włoska nadała komunikat, o zajęciu Pragi, nie wymieniając jednak żadnych szczegółów, ani też własnych komentarzy w tej sprawie.

RZYM. Oficjalny dziennik „Lavoro Fascista“ komentując sytuację w Czecho-Słowacji pisze: „Bieg wypadków przekreślił rezultaty konferencji mona-

chijskiej i wiedeńskiej. Gdy słowa te są pisane Londyn i Paryż nie określiły jeszcze swego stanowiska. Charakter wypadków wyklucza możliwość jakiegokolwiek interwencji u rządu Rzeszy ze strony mocarstw zachodnich.“

1914 TADEUSZ RYŚ 1918

# PRZEZ KREW I ŁZY

WSTRZĄSAJĄCA POWIEŚĆ  
O WOJNIE, BOHATERSTWIE I MIŁOŚCI



Po powrocie do Genewy postanowił Konrad Grywiński iść do Warszawy, aby tam odszukać swą siostrę. W chwili, gdy miał już wyjść na miasto, do drzwi jego pokoju ukazała jakaś młoda dama w woalce.

Dama w woalce, o tak tajemniczym wyglądzie i cichym głosie, tak jak gdyby się czegoś obawiała:

— Czy mam przyjemność z panem Konradem Grywińskim?

— Lottchen! — zerwał się uradowany Konrad, mając od razu melodyjny głos swej ukochanej — Lottchen, skądżeś się tu wzięła? — objął ją mocno i całował.

— Tak, to ja! — odsłoniła Lottchen swą woalkę i w ramiona Konrada.

— Lottchen, moja Lottchen! — tulił ją do siebie, tak jak gdyby nie dowierzał własnym oczom, jak gdyby nie wierzył, że to wszystko jest prawda, jak gdyby obawiał się, że mogą mu ją zabrać... — Moja Lottchen!

— Mój kochany Konradzie! — szeptała Lottchen, i wargi jej oswobodziły się na chwilę z jego pocałunków — Mój Konradzie!... Wiedziałam, jak bardzo kochasz mnie!

— A tyś nie zapomniała o mnie?... Powiedz mi, Lottchen, moja kochana Lottchen!

— Ani na chwilę nie zapomniałam o tobie... Z żądzą zazdrości spoglądałam na ptaszki, które mogą sobie bez troski i przenosić się z kraju do kraju. Każdego ptaszka prosiłam, o to, aby ci oddał głos ode mnie...

— Mój skarbie. — Ich wargi przywarły znowu do siebie. — A ja zawsze wracałam na to miejsce, gdzieśmy się po raz pierwszy spotkali, gdzie ty stałaś bezradna, jak anioł...

— Mój najdroższy!

— Usiądź, Lottchen — przymilnie wypowiedział imię. — Czy wybaczasz mi, że cię tak tykam?

— Wtedy, gdy za tobą tęskniłam, tykałam cię w swych myślach — uśmiechała się Lottchen, zamykając dwa rzędy białych zębów.

— Tak samo, jak i ja! — cieszył się Konrad, jak gdyby dziecko — Dniem i nocą rozmawiałem z tobą, i chociaż nie byłaś tak z dala ode mnie...

Spragnieni, długo nie mogli oderwać się od siebie. W końcu przytulili się do siebie, jak pijani... Pijani szczęściem...

— Czemuś przybyła zawoalowana, Lottchen? Chciałaś zapewne przekonać się, czy poznam cię?

— Nie, nie dlatego, kochany...

— Czemu więc jesteś w woalce?

— Bałam się, że ktoś mnie pozna... Wszędzie było tu dyplomatów i arystokrację wiedeńską... Uciekłam z domu moich rodziców... Uciekłam do ciebie — jak przerażone dziecko tuliła się do niego.

— Uciekłaś z domu? — zawołał przerażony Konrad, ale zarazem szczęśliwy.

— Tak, nie mogłam dłużej pozostać bez ciebie... Nie mogłam...

— Moja droga! Moje ty szczęście!

— Mój ty najszczęśliwy!

Powoli zapadł zmrok, po tym słońce zaszło zupełnie spoza wierzchołków gór ukazał się księżyc, błyszczący po niebie jak złota kłoda...

Zakochani, serca których były taką radością i szczęściem, siedzieli przytuleni do siebie, opowiadając sobie na przemian o swych przeżyciach.

Lottchen opowiadała o zacieklej walce, jaką przetrwała ze swymi rodzicami, aby móc zdobyć prawo na tę miłość, którą los jej zesłał. Rodzice nie chcieli jednak o tym nawet słyszeć: strzegli ją na każdym kroku. Listy, które przysyłał od Konrada wykradali, gdy wyszła z domu. Była tak zrozpaczona, nie mogąc się z nim porozumieć, że nieraz myślała o samobójstwie.

— Moja najdroższa — całował Konrad jej piękne palce — Popełniłbym również samobójstwo, gdybym cię stracił...

Lottchen opowiadała mu jak to w jej obronie stanął stary cesarz, Franciszek Józef, któremu co dzień czytała kilka stron biblij. Zwierzyła się starymu cesarzowi ze swej miłości, zwierzyła się ze swych cierpień.

— Cesarz chciał mi przyjść z pomocą — prosiła ją Lottchen o

— Cesarz wezwał do siebie mego ojca...

— No, i co dalej? — słuchał Konrad z zapartym tchem.

— Ale mimo nawet stanowiska cesarza, stosunek moich rodziców nie zmienił się. A wtedy zrozumiałam, że jedyną drogą, aby cię ujrzeć, aby z tobą przebywać jest tylko ucieczka z domu moich rodziców...

— Moja droga! — ucałował Konrad jej dłoń, jej wargi.

— Nie sądzę, że to wszystko było tak łatwe...

— Wyobrażam sobie, moja kochana...

Konrad słuchał z zapartym tchem, jak Lottchen w końcu wyrwała się z domu rodziców, gdzie przebywała pewien czas zamknięta, jak w więzieniu...

Kilka dni przed tym zabrała Lottchen swą biżuterię, pewną sumę pieniędzy, które stale miała przy sobie, czekając na odpowiednią chwilę...

I oto przedwczoraj udało się jej: gdy bawiła u cesarza, zamiast wyjść drzwiami, przed którymi oczekiwał ją lokaj ojca, wyszła innymi drzwiami i uciekła... I w taki oto sposób wydostała się Lottchen, z pałacu cesarza, oszukując lokaja ojca, który miał czuwać nad nią.

Nie powróciła do domu: kupiła wszystko na drogę, woalkę, która zasłoniła jej twarz i pierwszym pościąganiem wyjechała na granicę szwajcarską...

Miłość zaślepia: miłość nie zna żadnych przeszkód. I niezłomne postanowienie przekroczenia granicy dodało jej odwagi. Kilka godzin błądziła po śnieżnych drogach...

— Moje kochane dziecko! — objął ją Konrad i ucałował — I to wszystko dla mnie?

— Dla ciebie, mój kochany... Teraz jestem szczęśliwa...

— Moja najdroższa, w jaki sposób jednak dostałaś się do mnie? Gdzie dowiedziałas się jaki jest mój adres?...

— Nie sądzisz, że rodzice twoi mogą tutaj przybyć?

— Na pewno domyślą się, że wyjechałam do ciebie...

— Przypuszczam, że się już domyślili...

— Znają twoje nazwisko i twój poprzedni adres... Dlatego też, Konradzie, musimy się od razu zabezpieczyć?...

— W jaki sposób, kochana Lottchen — zapytał zaciekawiony Konrad.

Spoglądała na niego czule i z troską, jak gdyby obawiała się, aby nikt go jej nie zabrał, aby go nie straciła. Odezwiała się więc:

— Czy chcesz kochanie, aby moi rodzice zastali mnie tu i zabrali znowu?

— Nie, nie w żadnym wypadku... — przytulił się do niej. — Nie chcę, abyśmy się rozstali... Nie mogę żyć bez ciebie...

— Ja również nie mogłabym żyć bez ciebie... To też chcę, abyśmy przede wszystkim wyjechali do innego miasta... Moje pieniądze i biżuteria starczą nam na dłuższy czas.

— Oczywiście, kochana, postąpimy w taki sposób... — Konrad był szczęśliwy — Ale chciałbym, abyśmy tej nocy jeszcze tu pozostali... A jutro z rana... Zresztą — uradował się nagle Konrad — mam wspaniały pomysł!

(Dalszy ciąg jutro)

**Złóż ofiarę na Pomoc Zimowal!**

## Niezwykłe sposoby przemytników

### Pomnik faszerowany papierosami i cygarami

Sposoby, do jakich uciekają się przemytnicy przy przemyśle towaru z jednego kraju do drugiego, są czasem niezwykłe. Ale najprzebieglejszym przemytnikiem był bez wątpienia rzeźbiarz Schwantaler z 19 stulecia.

#### HISTORYCZNY POMNIK.

Rada miejska w Wiedniu postanowiła wzniesić w mieście pomnik, który by przedstawiał cztery najgłówniejsze rzeki monarchii austro-węgierskiej. Zdecydowano przy tym, że najodpowiedniejszą formą pomnika będzie fontanna i rozpisano konkurs.

Pierwszą nagrodę zdobył rzeźbiarz Schwantaler, który proponował wzniesienie na brzozywym postumencie postaci kobiet, symbolizującej „Austrię”, a obok niej miały stać cztery podobne do niej kobiety, które symbolizowały rzeki: Dunaj, Łabę, Po i Wisłę.

#### W OCZEKIWANIU NA FIGURY.

Rada miejska powierzyła rzeźbiarzowi wykonanie fontanny i Schwantaler zabrał się do pracy. Gdy zrobił gipsowe modele swoich figur, przesłał je do Niemiec, aby tam odlano je w brązie. Tymczasem robotnicy wybudowali postument i czekano tylko na powrót brązowych figur, które należało wmontować w postument i fontanna byłaby gotowa.

Chcąc osobiście czuwać nad odlewaniem figur, rzeźbiarz udał się do Niemiec i wówczas wpadł na niezwykły pomysł. Papierosy i cygara były w Austrii zmonopolizowane i kosztowały drogo, podczas gdy w Niemczech kosztowały grosze. Rzeźbiarz postanowił więc napełnić brązowe figury wyrobami tytoniowymi, ponieważ był przekonany, że władze celne nie będą przeprowadzać rewizji,

ponieważ figury były zamówione przez radę miejską miasta Wiednia.

Rzeźbiarz zaraz zabrał się do dzieła. Prawie wszystkie swoje szczupłe fundusze zużył na kupienie najlepszych gatunków cygar i papierosów, umieścił je w brązowych figurach, a otwory zalepił specjalnym materiałem, który łatwo można było usunąć i figury ruszyły w drogę do Austrii.

Pech chciał, że tuż przed wyjazdem Schwantaler ciężko zachorował i musiano go odwieźć do szpitala. Gdy wreszcie wrócił do zdrowia i udał się do Wiednia, stwierdził z przerażeniem, że fontanna została już zmontowana.

Rzeźbiarz oglądał ją ze wszystkich stron, chcąc, stwierdzić, czy uda mu się wydobyć przemycony towar, który znajdował się we wmontowanych figurach. Nie mógł go jednak wydostać, a ponieważ nie było żadnego powodu do rozebrania fontanny, cały prawie jego majątek przepadł.

### DBAJCIE O SWOJE ZDROWIE

Przy chorobach: ŻOŁĄDKA, KISZEK, WĄTROBY, przy KAMIENIACH ŻOŁCIOWYCH, WZDĘCIU BRZUCHA, ODBIJANIU SIĘ, LUB SKŁONNOŚCIACH DO ZAPARĆ, stosuje się: „SZWAJCARSKIE GORZKIE ZIOŁA” Gąseckiego, naturalny łagodny środek przeczyszczający, ułatwiający funkcje organów trawienia, stosowane również przy nadmiernej otyłości.

Czytajcie

**Nowego Spis owca**

CENA 10 GR.

# Jak się zachować w czasie ataku LOTNICZEGO

W drugiej połowie miesiąca marca 1939 roku odbędą się w Piotrkowie ćwiczenia obrony przeciwlotniczej.

Do przygotowania obrony przeciwlotniczej nie tylko są obowiązane władze państwowe, samorządowe i instytucje społeczne powołane w tym celu, lecz również całe społeczeństwo.

Obowiązkiem każdego obywatela Państwa jest zabezpieczenie siebie i swoich najbliższych oraz ochrona swego mienia przed skutkami napadów lotniczych.

W celu racjonalnego przygotowania i przeprowadzenia akcji obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej oraz samoobrony wykonania prac dzieli się na 3 zasadnicze okresy:

1) Okres w czasie pokoju (przygotowawczy). W tym okresie należy:

a) przygotować zasłony do okien dla przysłonięcia światła,  
b) przygotować niezbędne środki ratowniczo-sanitarne,  
c) przygotować środki do tłumienia ognia (woda, piasek, szpadle itp), przygotować światła zastępcze (lampy, świece),  
d) wybrać jedną ubikację (mieszkanie), najlepiej nadającą się na pomieszczenie uszczelnione, które będzie przeznaczony dla siebie i swoich najbliższych,  
e) przygotować materiał do uszczelnienia drzwi i okien,  
f) przygotować różne środki, któreby zabezpieczyły żywność wodę i inne materiały przed gazami bojowymi,  
g) stosować się do wszelkich wskazówek i zarządzeń komendanta opl bloku.

2) Okres, w czasie pogotowia OPL. Z chwilą zarządzenia pogotowia OPL, które zostanie ogłoszone plakatami, rozlepionymi na mieście, należy:

a) zapoznać się z treścią tych obwieszczeń oraz z treścią ogłoszenia wywieszzonego w bramie (sieni) domu,  
b) zapamiętać sobie sposób alarmowania oraz adres Komendy OPL Bloku,  
c) przypomnieć swoim najbliższym o zachowaniu się w okresie pogotowia opl, alarmu lotniczego, napadu i po napadzie,  
d) rozdzielić funkcje między członków rodziny dla wykonania przygotowania i przeprowadzenia samoobrony własnego mieszkania,  
e) uszczelnnić wybrane uprzednio własne pomieszczenie, zapatrzyć się w wodę do picia i produkty żywnościowe (szczególnie dla małych dzieci),  
f) zasłonić w porze wieczorowej i nocnej okna (również od podwórza) materiałami nieprzepuszczającymi światła,  
g) nie oddalać się zbyt daleko od domu bez koniecznej potrzeby,  
h) nie przebywać blisko dworców, fabryk, mostów, elektrowni, gazowni, koszar i magazynów wojskowych,  
i) nie wypuszczać dzieci na ulicę bez opieki starszych.

3) Okres alarmu lotniczego. W wypadku usłyszenia sygnału lotniczego:

a) gdy alarm zastanie na ulicy, należy szybko wrócić do domu (jeśli odległość do domu nie jest duża), lub udać się do najbliższej bramy (schronu),  
b) osoby, które mają powierzoną funkcję w opl, muszą zgłosić się do swoich bezpośrednich przełożonych,  
c) osoby, które znajdują się w domu, winny zgasić gaz i zamknąć kran przy gazomierzu zamknąć drzwiczki pieców, w których się pali ogień, zabrać ze sobą potrzebne przedmioty, pieniądze, kosztowności, żywność i udać się do swego pomieszczenia uszczelnionego,  
d) w teatrze, kinie oraz w lokalach publicznych, należy zachować spokój i zastosować się do zarządzeń lokalnych organów opl.  
W czasie nalotu nieprzyjacielskich samolotów i bombowania:

1) należy zachować spokój i wpływać, by zachowali spokój i inni,  
2) należy zastosować się do wszelkich zarządzeń komendanta bloku i służb blokowych,  
3) nie wolno opuszczać pomieszczenia uszczelnionego (schronu),  
4) w czasie bombardowania należy przebywać blisko ścian (muru), gdyż to ochroni od uderzeń odłamków bomb, kamieni itp.  
5) w razie stwierdzenia gazu bojowego (powonieniem, wzrokiem) należy zaalarmować okrzykiem „gaz“ znajdując się blisko osoby,  
6) w wypadku zauważenia uszkodzenia przewodów elektrycznych, powiadomić o tym komendanta opl bloku lub organa bezpieczeństwa,  
7) w wypadku lekkiego zra-

darkiewicz w każdy piątek o godz. 15.20  
Na okres F. I. S-u poradnik sportowy był zawieszony, gdyż cały program sportowy Polskiego Radia był nastawiony na obsługę tej wielkiej imprezy. Obecnie poradnik znów został wzniesiony. Korzystać mogą z niego wszyscy radiosłuchacze. Zapytania należy kierować na adres: Poradnik sportowy Polskiego Radia, Warszawa, Mazowiecka 5.

**Folklor Wielkiej Brytanii w muzycznej audycji radiowej**

Interesujący cykl radiowy, nadawany już od dłuższego czasu, zaznajamia radiosłuchaczy z folklorem różnych krajów. Cykl ten obiał już Francję, wraz z jej licznymi odrębnymi prowincjami, Norwegię, Szwecję, Włochy, kraje Półwyspu Bałkańskiego itd. Audycje przeprowadzone objaśnieniami dr. Alicji Simonówny są tym ciekawsze, że przynoszą ludowe tańce i pieśni w wykonaniu oryginalnych zespołów ludowych danych krajów, utrwalone na płytach. W piątek dnia 17 o godz. 22 audycja poświęcona będzie krajom Wielkiej Brytanii, a więc Szkocji, wspom Hebrydskim, Irlandii i Walii. Prowincje te o różnych warunkach geograficznych, różnym składzie ludności, odmiennych

**Na fali radiowej**  
France Llegaard i George Enescu w transmisji z Filharmonii  
Publiczność warszawskich koncertów pamięta pierwsze występy pianistki France Llegaard, kiedy to młodziutka Dunka, w Warszawie zupełnie nieznana, zdołała pierwszym swym koncertem podbić stolicę. Odtąd artystka ta posiada sympatię całej koncertowej publiczności. W roku bieżącym p. Llegaard wystąpi z Filharmonii w piątek dnia 17 marca. Dzięki transmisji II części koncertu (od godz. 21.15) usłysza ją radiosłuchacze całej Polski. Kapelmistrz, który dyrygować będzie piątkowym koncertem filharmonicznym cieszy się również dużym uznaniem. Jest to bardzo znany kompozytor i dyrygent rumuński, Georges Enescu.

**Wznowienie poradnika sportowego**  
Radiowy udział sportowy nie ogranicza się tylko do informowania słuchaczy o najważniejszych imprezach sportowych w codziennych komunikatach sportowych, reportażach i transmisjach. Radiosłuchacze mogą również korzystać z fachowych porad sportowych, których udziela red. Józef Wło-

nienia, należy zwrócić się do służby rat-san w bloku,

8) powierzone funkcje obrony przeciwlotniczej należy wykonywać sumiennie i dokładnie.

Z chwilą usłyszenia sygnałów alarmu gazowego:

1) nie wolno otwierać drzwi i okien pomieszczenia uszczelnionego, aż do odwołania alarmu gazowego,  
2) należy zwracać uwagę, czy gaz nie przenika do pomieszczenia uszczelnionego,  
3) w razie zauważenia gazu bojowego, należy opuścić pomieszczenie uszczelnione oraz dopilnować, by dzieci i starcy schronili się w bezpieczne miejsce.

4) W terenie otwartym należy omijać zdala plamy chemiczne i przebywać krótko w terenie skażonym oparami wytwarzającymi się z tych plam. Z chwilą usłyszenia sygnałów alarmu należy:

1) opuścić natychmiast mieszkanie, zabierając niezbędne przedmioty; i udać się do wskazanego miejsca przez komendanta opl bloku.  
2) pomagać organom bloku w akcji likwidowania pożaru i utrzymania porządku.  
Po skończonym nalocie i bombardowaniu:

1) należy pamiętać, że alarm na terenie bloku odwołuje tylko komendant opl bloku przez organa wykonawcze.  
2) Nie należy zbliżać się do miejsc gdzie znajduje się bomba nierozetwana.  
3) Należy stosować się do wszelkich wskazówek i zarządzeń komendanta opl bloku i do niego zwracać się po informacje i wskazówki.

**Kronika Tomaszowska**  
**Dur plamisty w Tomaszowie Maz.**

W Tomaszowie Maz. zanotowano ostatnio 4 wypadki zachorowań na dur plamisty. Władze sanitarne przystąpiły do walki z epidemią. W jednym wypadku, gdy sanitariusze miejscy przybyli do mieszkania chorego celem przeprowadzenia dezynfekcji, domownicy usiłovali wynieść tobolek z rzeczami chorego, które były rozsadnikami epidemii tyfusu. Tobolek znaleziono już w autobusie.

zwyczajach i temperamentach wydały również różnorodną muzykę ludową.

**KINO TEATR CZARY** Dziś i dni następnych  
Rewelacja ekranów świata. Potężny film egzotyczny z dzungli malajskiej. Tragiczne przygody wyprawy na białe tygrysy p.t.  
**BOOLOO**  
(W niewoli Sakajów)  
Wstrząsające sceny polowania na słonie, białe tygrysy  
W rolach głównych Colyn TAPLEY, JAYNE REGAN, CLAUD KING  
Popoł. o godz. 3  
Początek codziennie o g. 5 w święta o g. 3.

**Wojtala** Józef, rocznik 1896, uniwersytecki, ważna zagubiona książeczka wojskowa wydana przez PKU Piotrków.

**Do wynajęcia** pokój, kuchnia, sklep, Tomaszów Mazowiecki, ul. Główna 26. Wiadomości u gospodarza.

**KINO TEATR CZARY** Dziś i dni następnych  
Rewelacja ekranów świata. Potężny film egzotyczny z dzungli malajskiej. Tragiczne przygody wyprawy na białe tygrysy p.t.  
**BOOLOO**  
(W niewoli Sakajów)  
Wstrząsające sceny polowania na słonie, białe tygrysy  
W rolach głównych Colyn TAPLEY, JAYNE REGAN, CLAUD KING  
Popoł. o godz. 3  
Początek codziennie o g. 5 w święta o g. 3.

**KINO TEATR CZARY** Dziś i dni następnych  
Rewelacja ekranów świata. Potężny film egzotyczny z dzungli malajskiej. Tragiczne przygody wyprawy na białe tygrysy p.t.  
**BOOLOO**  
(W niewoli Sakajów)  
Wstrząsające sceny polowania na słonie, białe tygrysy  
W rolach głównych Colyn TAPLEY, JAYNE REGAN, CLAUD KING  
Popoł. o godz. 3  
Początek codziennie o g. 5 w święta o g. 3.

**KINO TEATR CZARY** Dziś i dni następnych  
Rewelacja ekranów świata. Potężny film egzotyczny z dzungli malajskiej. Tragiczne przygody wyprawy na białe tygrysy p.t.  
**BOOLOO**  
(W niewoli Sakajów)  
Wstrząsające sceny polowania na słonie, białe tygrysy  
W rolach głównych Colyn TAPLEY, JAYNE REGAN, CLAUD KING  
Popoł. o godz. 3  
Początek codziennie o g. 5 w święta o g. 3.

**KINO TEATR CZARY** Dziś i dni następnych  
Rewelacja ekranów świata. Potężny film egzotyczny z dzungli malajskiej. Tragiczne przygody wyprawy na białe tygrysy p.t.  
**BOOLOO**  
(W niewoli Sakajów)  
Wstrząsające sceny polowania na słonie, białe tygrysy  
W rolach głównych Colyn TAPLEY, JAYNE REGAN, CLAUD KING  
Popoł. o godz. 3  
Początek codziennie o g. 5 w święta o g. 3.

**KINO TEATR CZARY** Dziś i dni następnych  
Rewelacja ekranów świata. Potężny film egzotyczny z dzungli malajskiej. Tragiczne przygody wyprawy na białe tygrysy p.t.  
**BOOLOO**  
(W niewoli Sakajów)  
Wstrząsające sceny polowania na słonie, białe tygrysy  
W rolach głównych Colyn TAPLEY, JAYNE REGAN, CLAUD KING  
Popoł. o godz. 3  
Początek codziennie o g. 5 w święta o g. 3.

**KINO TEATR CZARY** Dziś i dni następnych  
Rewelacja ekranów świata. Potężny film egzotyczny z dzungli malajskiej. Tragiczne przygody wyprawy na białe tygrysy p.t.  
**BOOLOO**  
(W niewoli Sakajów)  
Wstrząsające sceny polowania na słonie, białe tygrysy  
W rolach głównych Colyn TAPLEY, JAYNE REGAN, CLAUD KING  
Popoł. o godz. 3  
Początek codziennie o g. 5 w święta o g. 3.

**KINO TEATR CZARY** Dziś i dni następnych  
Rewelacja ekranów świata. Potężny film egzotyczny z dzungli malajskiej. Tragiczne przygody wyprawy na białe tygrysy p.t.  
**BOOLOO**  
(W niewoli Sakajów)  
Wstrząsające sceny polowania na słonie, białe tygrysy  
W rolach głównych Colyn TAPLEY, JAYNE REGAN, CLAUD KING  
Popoł. o godz. 3  
Początek codziennie o g. 5 w święta o g. 3.

**KINO TEATR CZARY** Dziś i dni następnych  
Rewelacja ekranów świata. Potężny film egzotyczny z dzungli malajskiej. Tragiczne przygody wyprawy na białe tygrysy p.t.  
**BOOLOO**  
(W niewoli Sakajów)  
Wstrząsające sceny polowania na słonie, białe tygrysy  
W rolach głównych Colyn TAPLEY, JAYNE REGAN, CLAUD KING  
Popoł. o godz. 3  
Początek codziennie o g. 5 w święta o g. 3.

**Parujcie nad ŻOŁĄDKIEM**

nie dopuszczajcie do obstrukcji. Regulujcie trawienie i wypróżnianie przy pomocy łagodnie przeczyszczających pigułek „ALDOZA”. Słusze się nawet przy uporczywej obstrukcji. Próbné pudełko à 5 sztuk w cenie 0.15



**ALDOZA** ZE ZN. OCHR. „GORAL”

## Samobójstwo z miłości

22-letnia Kazimiera Wróblewska, mieszkanka wsi Stobnica-Piła, gm. Ręczno w celu dokonania zamachu samobójczego wypila większą dawkę jodyny. Po udzieleniu jej pomocy lekarskiej i odstawieniu do szpitala zdołano niedoszłą samobójczynią uratować.

Przyczyną targnięcia się na życie młodej panny był zawód miłośny.

## Skarb w sklepie

Na szkodę Józefa Grali właściciela sklepu w Piotrkowie przy Al. 3 Maja 1 skradziono ze schowka przechowywane 1200 zł gotówki. Sprawcą tej kradzieży okazała się niejaka Bolesława Jankowska, którą przytrzymało odbierając jej skradziony łup.

## Rozwiązanie Łódzkiej Izby Rzemieślniczej

Łódzki Urząd Wojewódzki otrzymał decyzję ministra Przemysłu i Handlu, rozwiązującą Zarząd i Radę Łódzkiej Izby Rzemieślniczej. Na miejsce dotychczasowego Zarządu i Rady ustanowiono tymczasowy Zarząd, w skład którego wchodzi dotychczasowy prezes i wiceprezes. Zarządzenie powyższe spowodowane jest rozszerzeniem granic woj. łódzkiego o 6 powiatów od 1 kwietnia br.

## Kronika Tomaszowska

### Dur plamisty w Tomaszowie Maz.

W Tomaszowie Maz. zanotowano ostatnio 4 wypadki zachorowań na dur plamisty. Władze sanitarne przystąpiły do walki z epidemią. W jednym wypadku, gdy sanitariusze miejscy przybyli do mieszkania chorego celem przeprowadzenia dezynfekcji, domownicy usiłovali wynieść tobolek z rzeczami chorego, które były rozsadnikami epidemii tyfusu. Tobolek znaleziono już w autobusie.

zwyczajach i temperamentach wydały również różnorodną muzykę ludową.

## KINO TEATR CZARY Dziś i dni następnych

Rewelacja ekranów świata. Potężny film egzotyczny z dzungli malajskiej. Tragiczne przygody wyprawy na białe tygrysy p.t.  
**BOOLOO**  
(W niewoli Sakajów)  
Wstrząsające sceny polowania na słonie, białe tygrysy  
W rolach głównych Colyn TAPLEY, JAYNE REGAN, CLAUD KING  
Popoł. o godz. 3  
Początek codziennie o g. 5 w święta o g. 3.

**KINO TEATR CZARY** Dziś i dni następnych  
Rewelacja ekranów świata. Potężny film egzotyczny z dzungli malajskiej. Tragiczne przygody wyprawy na białe tygrysy p.t.  
**BOOLOO**  
(W niewoli Sakajów)  
Wstrząsające sceny polowania na słonie, białe tygrysy  
W rolach głównych Colyn TAPLEY, JAYNE REGAN, CLAUD KING  
Popoł. o godz. 3  
Początek codziennie o g. 5 w święta o g. 3.

**KINO TEATR CZARY** Dziś i dni następnych  
Rewelacja ekranów świata. Potężny film egzotyczny z dzungli malajskiej. Tragiczne przygody wyprawy na białe tygrysy p.t.  
**BOOLOO**  
(W niewoli Sakajów)  
Wstrząsające sceny polowania na słonie, białe tygrysy  
W rolach głównych Colyn TAPLEY, JAYNE REGAN, CLAUD KING  
Popoł. o godz. 3  
Początek codziennie o g. 5 w święta o g. 3.

**KINO TEATR CZARY** Dziś i dni następnych  
Rewelacja ekranów świata. Potężny film egzotyczny z dzungli malajskiej. Tragiczne przygody wyprawy na białe tygrysy p.t.  
**BOOLOO**  
(W niewoli Sakajów)  
Wstrząsające sceny polowania na słonie, białe tygrysy  
W rolach głównych Colyn TAPLEY, JAYNE REGAN, CLAUD KING  
Popoł. o godz. 3  
Początek codziennie o g. 5 w święta o g. 3.

**KINO TEATR CZARY** Dziś i dni następnych  
Rewelacja ekranów świata. Potężny film egzotyczny z dzungli malajskiej. Tragiczne przygody wyprawy na białe tygrysy p.t.  
**BOOLOO**  
(W niewoli Sakajów)  
Wstrząsające sceny polowania na słonie, białe tygrysy  
W rolach głównych Colyn TAPLEY, JAYNE REGAN, CLAUD KING  
Popoł. o godz. 3  
Początek codziennie o g. 5 w święta o g. 3.

**KINO TEATR CZARY** Dziś i dni następnych  
Rewelacja ekranów świata. Potężny film egzotyczny z dzungli malajskiej. Tragiczne przygody wyprawy na białe tygrysy p.t.  
**BOOLOO**  
(W niewoli Sakajów)  
Wstrząsające sceny polowania na słonie, białe tygrysy  
W rolach głównych Colyn TAPLEY, JAYNE REGAN, CLAUD KING  
Popoł. o godz. 3  
Początek codziennie o g. 5 w święta o g. 3.

**KINO TEATR CZARY** Dziś i dni następnych  
Rewelacja ekranów świata. Potężny film egzotyczny z dzungli malajskiej. Tragiczne przygody wyprawy na białe tygrysy p.t.  
**BOOLOO**  
(W niewoli Sakajów)  
Wstrząsające sceny polowania na słonie, białe tygrysy  
W rolach głównych Colyn TAPLEY, JAYNE REGAN, CLAUD KING  
Popoł. o godz. 3  
Początek codziennie o g. 5 w święta o g. 3.

Kino-Teatr  
**"AS"**  
w Piotrkowie  
pl. Niepodległości nr. 2.

Dziś reprezentacyjne arcydzieło filmowe 1939 roku.  
Wielka epopea miłosna pt.

## Walka o szczęście

W roli gł. poraz pierwszy razem Errol Flynn i Bette Davis. Realizacja Anatola Litvaka twórcy filmu „Mayerling”

Początek o godz. 5 pp, w niedzielę i święta o godz. 3 po poł.  
Popoł. o godz. Wyrok życia, film polski.

Kino - Teatr  
**ROMA**

w Piotrkowie  
Al. Maja 11.

Jednocześnie z Warszawą wyświetla przepiękny film Metro-Goldwyn-Mayer przy udziale słynnych gwiazd Clark Gable, Myrna Loy, Spencer Tracy i L. Barrymore

## BRAWURA

Ich przyjaźń była równie bohaterka, jak ich życie...  
Ich miłość równie wielka, jak odwaga!

Popoł. o godz. 3  
Alpejskie osły  
Początek o godz. 5 pp, w niedzielę i święta o godz. 3 po poł.

miesięczna „Dziennika Piotrkowskiego“ wynosi 2 zł. 50 gr. z dostawą zł. 3.  
PRENUMERATA: kwartalnie z przesyłką zł. 9, rocznie 36 zł. Konto P. K. O. Nr. 602.480

Redaktor i Wydawca: Bronisław Kalwary.

Józef Walecki Drukarnia Polska Piotrków, ul. Słowackiego 23, tel. 15 65